Nr 169. Dnia 30 lipca. Środa. Dnia 18 (30) lipca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli r. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Abdona i Serafiny MM.
Jutro: Ś. Ignacego Lojoli.
Piatek: Ś. Piotra w Okowach.
Sobota: N. M. P. Anielskiej. Ś. Gustawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 18 | Długość dnia godzin 15 minut 35
Zachód „ „ 7 „ 53 | Ubyło „ „ 1 „ 8

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Znalezienie Ś. Szczepana.
Poniedziałek: S. Dominika W. i Justyna.
Wtorek: *N. Marji P. Śnieżnej.*
Środa: *Przemienienie Pańskie.*

— Z powodu nadchodzącej uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, a tem samem pierwszorzędnego odpustu w kościele Jasnogórskim w Częstochowie, wybiera się tamże z Warszawy kompanja pobożnych.

Dzień wyjścia jej oznaczony na 6-ty sierpnia, t. j. w samą uroczystość Przemienienia Pańskiego.

Rzeczona kompanja zbierze się tegoż dnia w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, gdzie w kaplicy, przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, odprawioną zostanie uroczysta Wotywa, po skończeniu której udzielonem zostanie udającym się na wspomniony wyżej odpust, pobożnym, błogosławieństwo na drogę.

Wotywa rozpocznie się o godzinie 10-tej zrana.

O 9-tej zaś godzinie odbędzie się w tejże świątyni uroczysta Wotywa bractwa Pięciorańskiego, ku uczczeniu pamiątki Przemienienia Pańskiego.

Dzień 6-ty sierpnia, czyli doroczna uroczystość Przemienienia Pańskiego, obchodzoną będzie odpustem zupełnym w kościołach: archikatedralnym św. Jana, (z powtórzeniem całodziennego odpustowego nabożeństwa w następną zaraz niedzielę), N. Marji Panny na Nowem-Mieście, gdzie odpust wspomniony trwać będzie tydzień cały—tudzież w kościele tegoż imienia przy ulicy Miodowej.

We wszystkich zaś innych kościołach odbędą się z powodu rzeczonej uroczystości solenne Wotywy o godzinie 9-tej zrana.

Sprawa w warszawskim sądzie wojennym.

(*Dokończenie*).

Aresztant polityczny Szczepański zeznał, że z początku stanął na oknie i zaczął rzucać chleb z okna.

Szyldwach zawołał na niego i świadek zeszedł z okna; Bejt zaś, przywykły do nieposłuszeństwa wymaganiom władz, natychmiast stanął na oknie i zaczął zuchwale rozmawiać z szyldwachem, mówiąc mu przytem, że postępuje jak „swołocz“, a on, Bejt, mówi z nim, jak z człowiekiem.

Przytem Bejt zaczął oddzierać siatkę z drutu, będącą w oknie i rzucać odłamki na dół, celując ręką w szyldwacha; następnie dał się słyszeć strzał i Bejt upadł nieżywy.

Komendant cytadeli jenerał-lejtenant Ulrich zeznał, że przybywszy wskutek zawiadomienia o śmierci Bejta i zawichrzeniu ztąd powstałem śród aresztantów do X pawilonu, usłyszał straszny hałas, krzyk i stuk we wszystkich celach.

Widząc, że żadne perswazje nie wpływają na ustalenie się porządku, świadek rozkazał żandarmom związać najbardziej hałasujących.

W 1-szej celi, na 5-tym korytarzu, pod nr 35, obydwaj więźniowie zostali związani, nie okazawszy żadnego oporu, chociaż w ich celi okna były wybite, piec cokolwiek rozebrany i prawie wszystkie meble połamane.

Kiedy weszli następnie pod nr 34 i otworzyli drzwi, stojący przed komendantem żandarmi zatrzymali się, ponieważ aresztanci byli uzbrojeni—Sieroszewski w deskę, jak się zdawało świadkowi, od łóżka, co zaś do uzbrojenia drugiego, świadek nie pamięta co to było, widział jednak dobrze, że ten coś trzyma w ręku.

Według zaś zeznań innych świadków, aresztant Landy trzymał w ręku nóżkę od żelaznego łóżka, którą groził żandarmom.

Stojący przed innymi żandarmi nie decydowali się wejść do celi i wahali się kilka sekund.

Swiadek zaś krzyknął: „brać ich“ i wówczas aresztant Sieroszewski, zamachnąwszy się deską (ważącą 8 funtów) rzucił nią w żandarmów i w świadka, około którego przeleciała ona bardzo blisko.

Żandarmi natychmiast rzucili się na aresztantów i związali ich po silnym oporze, przyczem między innemi Sieroszewski ugryzł w palec jednego z żandarmów.

Świadek natychmiast potem wyszedł, ażeby udać się z raportem do dowodzącego wojskami, rozkazawszy poprzednio plac-majorowi wiązać w dalszym ciągu robiących nieporządki.

Wszyscy pozostali świadkowie zeznają w głównych zarysach zgodnie z wyżej wskazanem.

Z oskarżonych na pytanie prezesa Stanisław Landy zeznał, że nie uznaje się za winnego oporu przeciwko żandarmom.

Kiedy doszła do niego wieść o zabójstwie Bejta, wywarło to nań piorunujące wrażenie, pod wpływem którego zaczął rozbijać meble i tłuc szyby, gdy zaś następnie usłyszał, że wiążą Kobylińskiego, choć uważał to za najzupełniej niesprawiedliwe, lecz nie umawiał się z Sieroszewskim względem oporu i niepozwalania związania.

W chwili, kiedy otworzono drzwi, trzymał w ręku żelazny pręt od łóżka, którym przedtem łamał wszystko, co mu wpadło pod ręce; lecz nie groził nim żandarmom, którym w ogóle przy wiązaniu żadnego nie okazywał oporu.

Żandarmi zaś powalili go na łóżko, zaczęli bić, rwać włosy, pastwić się nad nim w zwierzęcy sposób i ściągnęli mu nogi i ręce sznurem tak silnie, że nawet w dzień badania pozostały ślady sznuru i w ogóle obeszli się z nim tak, że czuł silne bicie serca i ostry ból w piersi.

W palce żadnego żandarma nie gryzł, a także nie widział, czy Sieroszewski rzucał deską, widział zaś tylko coś w jego ręku.

Wacław Sieroszewski zeznał, że przy wiadomości o śmierci Bejta nagle przyszło mu na myśl rozbijać, tłuc, mścić się, jak tylko można.

Wyrwał ramę okna, na którem stał i rzucił na podłogę; potem łamał i tłukł, co mu tylko wpadło pod rękę i chciał ramieniem wyważyć drzwi od celi.

Usłyszawszy wkrótce, że w sąsiednim numerze wiążą Kobylińskiego, wybił ręką blachę w okienku we drzwiach celi, lecz, usłyszawszy, że otwierają drzwi, uciekł.

Przy wiązaniu on, oskarżony, żandarma nie gryzł, a nawet nie mógł tego robić, ponieważ tak silnie ktoś go uderzył w głowę, że na kilka sekund stracił przytomność, a kiedy się ocknął, był już związany.

Z Landym nie umawiał się względem obrony, nie widział, czy ten miał co w ręku i w ogóle nie wie, co robił Landy nawet wtenczas, kiedy on, Sieroszewski, rozbijał i tłukł wszystko w celi.

O godzinie 2 rozpoczęto rozprawy sądowe.

Prokurator wojskowy, p. Sereda, pomijając faktyczną stronę sprawy, ponieważ takowa wyjaśniona została przez zeznanie licznych świadków, wziął na uwagę tylko prawną stronę roztrząsanych czynów i kwalifikował je w sposób następujący:

Kapral Kleszczewnikow podlega zarzutowi, że, stojąc na warcie pod oknami cel aresztanckich X pawilonu i pragnąc zastraszyć zamkniętego w celi nr 71 szlachcica Bejta, który, stojąc na oknie, nietylko wyróżniał się zuchwałością z pomiędzy innych aresztantów, osypujących Kleszczewnikowa łajaniami, ale nawet rzucił weń butelką, on, Kleszczewnikow, nabił broń pod samem oknem Bejta i z pogróżką, że będzie strzelał, podniósł ją, nie celując, przyczem mimowoli pocisnął palcem spust i padł strzał, zadając natychmiastową śmierć Bejtowi, któremu kula przeszyła głowę i następnie zagłębiła się w sufit celi, chociaż Kleszczewnikow nie miał wcale zamiaru zabić aresztanta, a nawet i wystrzelić, który to czyn przewiduje art. 1466 *Kod. kar. gl. i popr.*

Sieroszewski zaś i Landy podlegają zarzutowi, że kiedy wskutek zrządzonego przez wszystkich aresztantów X pawilonu zawichrzenia, komendant cytadeli rozkazał związać najbardziej burzących się i w tym celu żandarmi, w obecności komendanta i innych władz, otworzyli drzwi celi nr 34, w której podsądni byli zamknięci, to obydwaj oni, chociaż bez zmowy ze sobą, spotkali żandarmów w grożących po-

POCZMISTRZÓWNA.

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 168).

Wąwóz gawronów był głównym ale nie jednym w swym rodzaju, a dlatego właśnie zaniedbywanym przez łowców z profesji, że go przecinał gwarny gościniec. Wrony, co oblatywały góry, lub góral znający ich przesmyki, znaleźliby dwadzieścia szałasów, tulących się pod rozłożystemi orzechami, lub ukrytych w jodłach Duglasa, pełnych futer, łapek stalowych i broni. Tam mieszka po parze traperów, lub zdziczały europejczyk z czerwono-licą *skwawą*. Ci ludzie nienawidzą kolonizacji. Widok ornego pola napełnia ich gniewem, bo rolnik wypędza zwierzynę skuteczniej swym pługiem i siekierą, niż łowy tysiąca indjanów. Cóż dopiero mówić o kolonizacji mormońskiej, której naczelnik jest nieprzyjacielem ich przyjaciela? Czyż nie zwykli przysięgać sobie, że będą przyjaciółmi przyjaciół swych towarzyszy, a wrogami ich wrogów—do ostatka? Prawda, że gubernator terytorjalny, i sędziowie, i szeryfy i t. p. indywidua, nie mieszkają już o mil trzysta, gdzieś w Saint Paul, u źródeł Missisipi, ale zajmują ładne dworki w samej Helenie. Prawda i to, że gwałty, najazdy i gromadne bójki widują się rzadko w Montanie, a nawet karczemne morderstwa bywają karane. Taka długoletnia nienawiść jednakże i taka prowokacja zwykły lekceważyć rządców, szeryfów i reformy obyczajowe, chociażby w łagodniejszych społeczeństwach.

— Strzyknęło mi w uchu — mruknął Ben, przerywając milczenie, odchodząc cokolwiek od ognia i przykładając obie ręce do zawiędłej twarzy, żeby mu nie biła do oczu łuna ogniska.

Po tych astronomicznych przygotowaniach, meteorolog górski oglądnął się po niebie. Było czyste, bardzo ciemne, cudownie gwiezdziste. Zdawało się, że każda gwiazda zbliżyła się do ziemi o połowę oddalenia, i spozierała na nią ognistem okiem kochanki.

— Wilgoć panie w powietrzu — mówił Ben, potrącając śpiącego Pyladesa. — Ruszajcie do chaty! Ja sam nie będę spał na dworze tej nocy, bo reumatyzm odezwałby się. Nów tuż, tuż, i kto wie, co nam przyniesie. Będziemy pilnowali nieba. Szkoda, że odłożyliśmy do jutra interes z prochem, że do mormonów tak daleko. Ale cóż, ten osioł Ward nie trzyma nic dobrego w kramie, a jego wódka nie do picia! Najstarszy przyjaciel nie będzie się truł lichym trunkiem dla jego pięknych oczu, a proch konieczny, nim w drogę ruszymy.

V.

Gdzie droga w wąwozie zbiegła z wyżyn, aby opuścić ciasną gardziel górską i cień boru, a toczyć się odtąd po falowatej preiji prawie jak po toku, omijając parowy i pagórki, tam każdy dyliżans musiał się zatrzymać chwilkę. Przebywał on tam rzekę, na której nie było mostu, a dalej potok o glinianych brzegach, z którego powódź wiosenna mostek zerwała. Naprawy nie odbywają się piorunem na gościńcach Montany. Potok czekał, aż jakiś oddział wojsk amerykańskich nadejdzie z swoimi pionierami i saperami, a dla przewleczenia furgonów zbuduje nowy most, i zapełni bezdenną kałużę, w której grzęzły dyliżansy. Pocztyljoni oswoili się z kałużą i wysadzali pasażerów, nim do niej wjechali. Ta operacja powtarzała się cztery razy na dzień, o czem nasi łowcy wiedzieli. Jeżeli który z nich chciał się przejechać dyliżansem, albo obstalował co przez konduktora z Heleny, czekał zawsze przy owej kałuży, żeby załatwić sprawunek bez straty czasu dla woźnicy. Niedaleko od bagna rosło stare, wypróchniałe drzewo z rodzaju lipy amerykańskiej, w którego garbatych a nizkich konarach pocztyljon składał paczki, gazety i listy, albo brał, co tam znalazł. Była to naturalna skrzynka pocztowa, jakich spotyka się niemało w pustowiskach zachodnich. Lud je szanuje. Do wielu z nich zaglądają regularnie słudzy rządowi, a nawet zdarzają się podobne miejsca z formalną, na klucz zamykaną skrzynką.

stawach, mając w rękach: Sieroszewski — deskę ważącą 8 funtów, a Landy — żelazny odłam od łóżka, a gdy zaniepokojeni żandarmi zatrzymali się we drzwiach, Sieroszewski rzucił w nich deską, tylko wskutek szczęśliwego trafu nie zrządziwszy nikomu szkody; następnie zaś obydwaj, po gwałtownej walce, zostali związani przez żandarmów, co jest przewidziane w rozkazie do zarządu wojsk 1878 r. za nr 48 i w najwyższym ukazie z dnia 5 kwietnia.

Obrońca Sieroszewskiego i Landy, p. Turkiewicz, żądał zupełnego uniewinnienia swych klijentów, ponieważ z zeznań świadków trudno dokładnie sobie wyjaśnić, czy był rzeczywiście z ich strony jaki opór, lub też nie.

Obrońca zwrócił dalej uwagę sądu na stosunki istniejące pomiędzy Bejtem i Sieroszewskim i dowodził w bardzo żywych wyrazach, ile cierpiała psychiczna strona oskarżonych przy wiadomości o śmierci Bejta, ztąd zaś wywnioskował nieświadomość ich działań.

Wreszcie, co się tycze samego oporu, p. Turkiewicz, wziąwszy na uwagę stan oskarżonych a także znaczną liczbę przybyłych żandarmów, upatrywał w działaniach podsądnych konieczną obronę.

P. Jadowin, obrońca Kleszczewnikowa, prosił sąd o uniewinnienie oskarżonego, ponieważ ten ostatni otrzymał od władz rozkaz strzelania do aresztantów w razie potrzeby.

Po niedługiej naradzie, sąd skazał Sieroszewskiego i Landy na pozbawienie wszystkich praw stanu i ciężkie roboty — pierwszego na 8, a drugiego na 12 lat, podsądnego zaś Kleszczewnikowa, nie uznając go za winnego, od odpowiedzialności uwolnił. (*War. Dn.*)

Z dziedziny kazuistyki sądowej.

—*ll*— „Pocałunek“ — jest jednym z najbardziej wpływowych czynników w stosunkach ludzi.

Kojarzy on i rozłącza, godzi i kłóci, uniewinnia i oskarża, a ileż to razy zdarzyło mu się figurować przed sądem, w charakterze występku lub powodu do sprawy!

Obecnie jednak w Berlinie pocałunek wystąpił przed sąd w charakterze dotąd mu niezwykłym.

Idzie mianowicie o „zadanie“ pocałunku mężczyznie wbrew jego woli przez kobietę...

Skarży się na to pewien poważny obywatel, *rentier*. *On* siedział ze swymi przyjaciołmi w restauracji i pił szampana, *ona* zaś — była młodą i piękną kelnerką — pocałowała go w twarz...

Wszyscy świadkowie zdarzenia uważali to za prosty i zabawny żart, ale szanowny obywatel jest... żonaty, a magnifika (w miarę brzydka) gdy do uszu jej doszła wieść o strasznym „występku,“ zrobiła mu scenę i zażądała zapozwania kelnerki przed sąd.

Rentier rad nierad chce się uniewinnić przed małżonką i zapozywa kelnerkę przed sąd „o gwałtowne zadanie pocałunku.“

Berlin cały z niecierpliwośnią oczekuje motywów wyroku...

Przypadek ten, tak wyjątkowy zmusi zapewne sąd do potrącenia całego szeregu kazuistycznych kwestyj, które niemal nigdy w praktyce pod rozpoznanie sądu nie przychodzą.

Kiedy już mowa o kazuistyce, przytoczymy tu przy okoliczności cały szereg podobnych faktów kazuistycznych, które zresztą częściej mogą się przytrafiać dla czego też prawna ich ocena więcej może przedstawia wagi.

Ocena ta wyrażona z punktu widzenia prawa niemieckiego, chociaż kwestje to tak ogólne, że prawdopodobnie i w naszych stosunkach mogą służyć do pewnego stopnia za wskazówkę.

Rzecz tę czerpiemy z gazety niemieckiej *Daheim*, gdzie znajduje się specjalny dział „konsultacji prawnej złożony z pytań i odpowiedzi“.

Zaczynamy więc.

Mieszkasz naprzykład czytelniku w *chambres garnies* lub w numerze hotelu i zamierzasz stojąc przy oknie zapalić cygaro.

Przy pocieraniu zapałki główka jej odskoczyła i upadła na muślinową firankę.

Firanka się zapala, płomień przenosi się następnie na roletę i obicia i niszczy je...

Czy jesteś obowiązany wynagrodzić powstałe ztąd straty?

Nie — wyjaśnia prawnik niemiecki — byłbyś odpowiedzialny za straty, gdybyś np. rzucił na dywan płonącą zapałkę; nie możesz być winien, że zapałki są złe.

Tak — mówi inny prawnik — to nie wypadek, ale wina lokatora; dlaczego kupuje złe zapałki?

Nie i nie — oponuje pierwszy — w każdem pudełku muszą być koniecznie między innemi złe zapałki; jest to przypadek (casus) — i lokator nie odpowiada za szkody.

Drugi wypadek.

Przyjeżdżasz do zupełnie nieznanego ci miasta i śpieszysz się dostać na pociąg kolei żelaznej, lecz nie wiesz w której stronie znajduje się stacja.

Prosisz o wskazanie drogi przechodnia, i zgodnie z jego fałszywą wskazówką idziesz w stronę wprost przeciwną tej, w której znajduje się stacja...

Spóźniasz się na pociąg i, wracając do hotelu, dowiadujesz się, że niejaki X. chwalił się, iż tak dowcipnie oszukał jakiegoś nieznajomego śpieszącego na pociąg.

Tym nieznajomym jesteś ty; czy masz więc prawo żądać wynagrodzenia za straty ztąd dla ciebie wynikłe?

Tak — odpowiada prawnik niemiecki.

Jeszcze przykład.

Jesteś amatorem ogrodownictwa, a w twoim sadzie rosną prześliczne drzewa.

Jedna jabłoń tak się nawet rozrosła, że gałęzie jej wychodzą w połowie do sąsiedniego ogrodu.

Z początku wszystko dobrze, lecz oto nagle sąsiad powadził się z tobą i nie pozwala ci zbierać jabłek padających do jego ogrodu; czy ma on do tego prawo?

Nie.

W Niemczech istnieje nawet specjalne prawo, na mocy którego w podobnym wypadku sąsiad obowiązany jest co dwa dni wpuszczać na swą ziemię drugiego sąsiada z zastrzeżeniem, że ten ostatni bierze na siebie odpowiedzialność za zrządzone przytem pierwszemu szkody.

Jeszcze jeden przypadek.

Księgarz przysyła ci do domu nowe książki do przejrzenia i wyboru, tymczasem dzieci przypadkiem dostały się do twego gabinetu i poplamiły okładkę i kartki książek.

Księgi te jednak zostają nierozerznięte.

Księgarz nie chce ich już przyjąć z powrotem i żąda za nie pieniędzy; czy jesteś w obowiązku płacić?

Prawo pruskie daje na to oryginalną odpowiedź.

Nie — mówi ono — ponieważ nie można ci zarzucić grubej nieostrożności, a prawo wymaga ostrożności tylko zwykłej.

Wreszcie — podczas twej nieobecności do twego mieszkania wchodzi przyjaciel, bierze leżące na stole cygaro i zapala...

Nie jestto kradzież!

Przyjaciel działał pewny milczącej zgody właściciela cygara.

A jeżeli to samo zrobi... froter?

Będzie to kradzież, ponieważ nie mógł on przypuszczać zgody właściciela...

ECHA KĄPIELOWE.

IV.

Z KARLSBADU.

Jako fakt godny zanotowania donoszę wam, że mieliśmy wczoraj, dnia 26-go lipca, jeden dzień pogody; dzisiaj za to znowuż deszcz leje od rana.

Wiadomo wam zapewne, że Karlsbad jest miejscem pamiątek, tablic i napisów; każda z leczących się znakomitości pozostawiła tu jakieś wspomnienie po sobie.

Począwszy od Karola IV-go cesarza, który imię swoje przekazał kąpielom tutejszym, mnóstwo panujących i książąt udzielnych, znakomitych poetów, artystów, etc., przebywało tutaj różnemi czasy, a imiona ich upamiętniono w ten lub ów sposób.

Jest tu np. góra Ottona, góra Wilhelma, na Jelenim Skoku postawiono pomnik Piotrowi Wielkiemu z różnemi napisami wierszem i prozą, a tablic moc niezliczona.

Przy końcu lipca a początku sierpnia w r. 1829 przebywał tutaj Adam Mickiewicz.

Odyniec bawiąc tu na kuracji w r. 1829 odszukał dom gdzie twórca „Tadeusza“ mieszkał, i powstała bezwłocznie myśl upamiętnienia jego bytności.

Wprawiono więc w ścianę frontową domu tablicę marmurową z napisem (patrz niżej), a przytem zakupiono książkę pamiątkową, żeby na wieczną rzeczy pamiątkę przechowaną została w tym domu.

Książka ta pamiątkowa istnieje więc dotychczas i czytamy w niej:

„W lipcu i sierpniu 1829 Adam Mickiewicz mieszkał w Karlsbadzie w domu „pod strzałą“ (*zum Pfeil — Neue Wiese*).

Polacy przebywający na kuracji w Karlsbadzie w lipcu 1870, mając sobie wskazany ten dom przez A. E. Odyńca, który natenczas towarzyszył w tem miejscu Mickiewiczowi, postanowili położyć na nim pamiątkową tablicę na wzór zdobiących domy *zum Weissen Schwan* i *zu der drei Mohren*, w których mieszkali kiedyś Szyller i Gete.

W dniu dzisiejszym (24 lipca 1870) wmurowaną została w domu *zum Pfeil* tablica marmurowa z napisem:

Przed wyjściem z obozu wspomniał Orestes kolegom, że w powrocie zostawi sprawunki na tem drzewie. Ben skrzywił się na to; badając niebo od świtu, zdradzał on gorączkowy niepokój, chociaż towarzysze nie dopatrywali na horyzoncie nic, oprócz kilku chmurek nakształt piór strusich, które rozpłynęły się w blasku dnia bez śladu. Ben twierdził pomimo tego, że najdalej jutro rano wypada wynieść się z wąwozu, choćby do najbliższej stacji na stepie, i zaklął się, że nie zostanie dłużej w koczowisku za żadne pieniądze. Gniewał go upór młodego zapaleńca, żeby jeszcze tej nocy być na Mroźnej Górze i pożegnać jej mieszkańców.

— Będziecie musieli nocować u Wardów — gderał. — A jak was lubię, nie poczekam ani pół godziny po brzasku. Chcę wynieść stare życie z waszej służby. Rób co chcesz z tym szałasem, zatykaj go mchem i okrywaj korą, miałki śnieg będzie się sypał do niego, jak w sito. Ten śnieg zadusiłby nas tutaj.

— Zkąd śnieg? Czy przewidujesz zimę... patrz jak wszystko się runi nad rzeką.

— Powiem jutro, co przewiduję. Tymczasem odszukałem kuce, bo nie chcę wyzywać nieszczęścia. Zwłoka mogłaby nas zgubić.

— Daję słowo, że nie będzie zwłoki z mej winy. Śpijcie spokojnie. Powrócę z góry chociażby o północy. Rzeczy zostawię w starem drzewie, nim pojadę do Wardów. Przecież nie mógłbym ulotnić się bez pożegnania.

— Ej młodzi! — mruczał uspokojony Ben. — Pamiętaj tylko, że po wschodzie słońca nie potrzebujesz szukać Bena w szałasie. Przeprowadziłem koniki na tę stronę rzeki; pasą się tam bestyjki i brykają, o brykają, bo się bardzo poprawiły na suchej paszy i po odpoczynku.

Indjanie, co wam sprzedali skórę i kości, nie poznaliby swoich kuców. Raniutko spakuję wszystko, ale jeżeliby ciebie nie było, nie pójdę dalej, jak do chaty traczów, pod lasem, na równinę. Ztamtąd zawsze świat otwarty. Wiesz gdzie leży?

— Jużci.

— A pamiętaj, gdybyś był przypadkiem na stopie i zobaczył płatek śniegu na sobie, uciekaj do niej czemprędzej!

Ben mówił z takim naciskiem, że pupil zrozumiał, iż jego rady nie wolno lekceważyć. Zapytał tylko, dlaczego zaraz się nie przenoszą do chaty traczów, ale kolega protestował przeciw temu, bo potrzebował pół dnia do pozbierania łapek, rozrzuconych po całym wąwozie. Ben zapewnił z swojej strony, że do jutra rana nic nie nagli.

Po tych preliminarjach wyszedł Orestes z obozu, minął pionowe, zębate skały, i wszedł gdzie ciasny wąwóz rozszerzył się w romantyczną dolinę. Ta część kanionu tworzyła, co górale Alp skalistych nazywają „Parkiem“. Grupy drzew były tam rozrzucone po łące, jakby ogrodnik-pejzażysta je uszykował; z gór stoczone skały wyglądały w dali nakształt włoskich posągów i pagód chińskich; każdy głaz i każde drzewo nosiło kształt fantastyczny, harmonizujący z całością obrazu. Przyroda pracowała nad doliną z sumiennością prerafaelisty, oddając najmniejszy szczegół w teatralnej dekoracji. Nawet rzeka przecinająca park uregulowała się i wyryła czyste łoże do samego granitu, płynąc cicho i głęboko. Od różowych skał otaczających dolinę odbijały się leśne olbrzymy; na wyższych tarasach mięszały się nagie konary drzew liściastych z piramidami jodeł. Obfitość piramidalnych kształtów w formie skał i roślin dawała parkowi cechę gotycką.

Wędrowiec nie mógł przypatrywać się długo temu wszystkiemu, bo dyliżans zaturkotał, przebył rzekę wbród wysadził trzech mężczyzn i dwie kobiety u fatalnego strumienia, i ugrzązł starym zwyczajem. Woźnica zlazł flegmatycznie w błoto wlewające się w jego długie buty, uszykował muły w linji prostszej od świecy, uspokoił je i głaskał. Dopiero gdy każdy postronek wyprężył się nakształt struny, posypały się huczne napomnienia, klątwy i razy. Zlęknione zwierzęta skoczyły impetem, wraz. Po kilku próbach tego rodzaju wóz stanął na twardym gruncie, a podróżnicy przebyli potok po ściętem drzewie i wsiadali.

— A, i wy tu! Proszę, proszę, mam wolne miejsce na koziołku. Nie siadajcie do środka. — Muły już galopowały. Powstrzymując je cokolwiek, mruknął pocztyljon:

— Licha kompanja w środku. Nikt w Helenie nie chciał jechać ze mną, skoro się dowiedzieli, że pół woza zajęły te szelmy mormońskie. Któżby zamknął się z warjatami?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tu mieszkał
pod nr 4
Adam Mickiewicz
w r. 1829.

Po odprawionem uroczystem nabożeństwie za duszę ś. p. Adama w kościele parafialnym karlsbadzkim złożono w ręce właściciela domu *zum Pfeil* album poświęcony pamięci Adama Mickiewicza, aby w nim przyszli goście karlsbadzcy imiona swoje zapisywać mogli.“

Tablica, jak powiedzieliśmy, jest marmurowa z wyrytym na niej napisem wielkiemi literami.

Album *in quarto*, oprawne w safian, z klamrą z bronzu złoconego, na klucz zamykaną.

Pomiędzy różnemi znajdującemi się tam podpisami spotykamy kilka nazwisk znanych ogółowi.

Szereg ów zaczyna A. E. Odyniec następującym wierszem:

Mistrzu mój, przyjacielu! W lat młodzieńczych kwiecie,
Kochając cię i wielbiąc najwyżej na świecie,
Tu się złączyłem z tobą po rozstaniu długiem.
Dziś jam stary, tyś w grobie—lecz w mej głębi ducha
Cześć i miłość ta sama, i w niej ma otucha,
Że Bóg mnie znów tam z tobą złączy w życiu drugiem.
W Karlsbadzie zum Pfeil 1870 26 lipca.
A. E. Odyniec.

A dalej znów:

.... Jak tutaj, na słowiańskich ziem skrajnej rubieży,
Wielkie imię Adama z tablicy nam świeci.
Tu dzień przeżył, przemarzył, i tu polskie dzieci
Pielgrzymując, przychodzą uczcić pamięć Jego,
Nim znowu ich się drogi po świecie rozbiegą.
Duchu wieszcza! Ztąp w nasze pokolenie młode,
Daj miłość, pracę i zgodę.
23 lipca 1872 Karłowe Wary.
J. I. Kraszewski.

Nie brak tam także i innych podpisów.

Różnego rodzaju są one, jak zwykle w takich razach bywa...

Wybieramy na traf jeden z nich:

„W dniu 18 lipca 1871, będąc w Karlsbadzie, zwiedziliśmy ten dom w którym *tak wielki człowiek jak pan Mickiewicz mieszkał*—pokój jego duszy.“

Pomimo tego wszystkiego album zaledwie w czwartej części jest zapełnione, widocznie bowiem, pomimo tablicy, mało osób zwiedzających Karlsbad wie o jego istnieniu.

A może i lepiej tak, pewna bowiem pani w przeszłym roku wzięła album do przejrzenia i zgubiła kluczyk, tak, że teraz trzeba klamrę gwałtem odrywać.

Nie przyszło nawet na myśl tej pani, której nazwiska nie znamy, ażeby inny kluczyk dokupić, chociaż koszt wyniósłby zaledwie kilkanaście grajcarów...

Album to, które gospodarz na każde żądanie daje do przejrzenia, mieści się dotychczas w zwykłej kredensowej szafce wprawionej w mur w sience, pomiędzy świecami stearynowemi, mydłem, zapasem serów, różnemi szczotkami, postronkami i innemi gospodarskiemi rupieciami.

W pokoiku zaś, w którym Mickiewicz mieszkał, jako jedyne po nim pamiątki przechowano portret jego litografowany i biuścik ze stearyny ulepiony.

Otóż ponieważ w bieżącym roku upływa jak raz 50 lat od pobytu Mickiewicza w Karlsbadzie, postanowiono zabezpieczyć owo album pamiątkowe i uchronić je od sąsiedztwa łoju, stearyny i serów.

W przyszły więc wtorek, d. 29 lipca, odbędzie się w katolickim kościele tutejszym uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adama.

O nabożeństwie tem ks. dziekan dziś ogłosił z ambony.

Następnie u jednego ze stolarzy tutejszych, słynących z misternej roboty rozmaitych szaf i kasetek, zamówiona będzie szafa, mająca być przymocowaną do ściany.

Szafa ta, misternej roboty, będzie miała drzwiczki mozajkowane z drzewa i lawy, z wyrobionym na nich podpisem: „Adam Mickiewicz r. 1829—1879“.

Tam zachowane zostanie owo album, w którem naprawiono klamrę i dorobiono już klucz do nie...

Jeżeli starczy funduszu, umieści się nad szafą medaljon z portretem Mickiewicza z bronzu lub marmuru.

Dozór nad albumem wraz z kluczami poruczy się właścicielowi i właścicielce domu *zum Pfeil*, przyjęli bowiem chętnie na siebie ten obowiązek.

W razie gdyby dom uległ zniszczeniu lub przekształceniu, co się często tu zdarza, szafka wraz z albumem i tablicą pamiątkową pomieszczoną zostanie w magistracie tutejszym.

Oto wszystko.

Niewiele więcej mam wam do doniesienia.

Bawi tu na kuracji **ks. Sztulc z Pragi (tłómacz Mickiewicza).**

Jak wiadomo, ks. Sztulc w Czechach jest jedną z najbardziej szanowanych osobistości; *Tygodnik Illustrowany* w b. r. pomieszczał jego portret i życiorys.

O wystawie monachijskiej, którą mnóstwo osób zwiedza, macie już korespondencje pisane przez jednego z poważniejszych artystycznych znawców, zbytecznem więc byłoby z mojej strony co bądź dodawać do tych sprawozdań.

Na zakończenie przesyłam wam dwa echa kąpielowe.

Jeden z tutejszych pacjentów, przyjechawszy do Karlsbadu, wysławiał przed swoim znajomym zbawienne skutki wody.

— Nie masz wyobrażenia — mówił on — jak wybornie woda karlsbadzka działa na żołądek i w ogóle na cały ustrój człowieka. Ja jestem żyjącym dowodem tego. W przeszłym roku brałem tu kurację i powróciwszy do Warszawy czułem się jakby odrodzony. Jadłem i piłem wszystko, choć dawniej musiałem się strzedz byle jakiego niestrawniejszego pokarmu, a będąc z natury niezmiernie drażliwy, przekonałem się jak mi ta woda zbawiennie podziałała na nerwy. Powiadam ci, miałem masę przejść przykrych, przeszedłem dwa procesa, poniosłem straty majątkowe, bawiłem nawet przez tydzień na wsi u matki mojej żony, a żadnego to złego wpływu na mnie nie wywarło, ciągle jak najlepszy humor mi służył...“

Notabene, jako illustrację dodać należy, iż było to wypowiedziane przy owej matce żony, o której mowa.

Inny znowuż pacjent odwiedzając doktora skarżył się, że woda karlsbadzka rozstraja go zupełnie.

— Trzeba się na to przygotować — odpowiedział doktor — woda tutejsza jest bardzo pomocną, ale działanie jej jest nader silne i w pacjencie w trakcie kuracji odzywają się wszystkie choroby, jakie kiedykolwiek bądź przechodził.

— Oj! to strach na mnie — odpowiedział chory — ja miałem bardzo ciężkie ząbkowanie!... — s —

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Od dnia 1 lipca do 30 grudnia r. b. papiery procentowe, na mocy rozporządzenia władz, przyjmowane będą na kaucje przy opłacie cła, w cenach następujących: obligacje skarbowe (cena nominalna 100 rub. kred.) — po 47 rub.; listy likwidacyjne (c. nom. 100 rub. kred.) — po 35 rub.; gwarantowane przez państwo akcje kolei warszawsko-bydgoskiej (c. n. 100 r. kr.)—po 31 rub., kolei terespolskiej (c. n. 100 rubli metalicznych) — po 49 rub., łódzkiej (c. n. 100 rub. met.) — po 44 rub. i takież obligacje kolei warszawsko-terespolskiej (c. n. 100 taborów) — po 55 rub.; niegwarantowane przez rząd akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej (c. n. 100 rub. kred.) — po 22 rub. i obligacje tejże kolei (c. n. 100 tal.) — po 32 rub.; zabezpieczone na nieruchomościach: listy zastawne warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego (cena nominalna 100 rubli kredyt.) — po 40 rub.; listy łódzkiego Towarzystwa kredytowego miejskiego (c. n. 100 r. kr.)—po 33 rub.; listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem; czteroprocentowe pierwszej i drugiej serji: lit. A (c. n. 3,000 r. kr.)—po 1,200 rub.; lit. B (c. n. 750 r. kr.)—po 300 rub.; lit. C (c. n. 150 r. kr.) — po 60 rub.; lit. D (c. n. 75 r. kr.) — po 30 rub.; lit. E (c. n. 30 r. kr.)—po 12 rub.; pięcioprocentowe emisji z roku 1869: lit. A (c. n. 3,000 r. kr.) — po 1,200 rub.; lit. B (c. n. 1,000 r. kr.) — po 300 rub.; lit. C (c. n. 500 r. kr.)—po 60 rub.; lit. D (c. n. 250 r. kr.)—po 30 rub.; lit. E (c. n. 100 r. kr.) — po 12 rub; akcje warszawskiego banku dyskontowego (c. n. 250 r. kr.)—po 65 rub;—i akcje banku handlowego (c. n. 250 r. kr.) — po 65 rub.

= Przekonano się wielokrotnie, że nauczyciele szkół elementarnych otrzymują pensję bardzo nieregularnie, a mianowicie dopiero w dwa lub trzy miesiące po terminie, w którym się im ona należy. Prócz tego zdarza się, że nauczyciele są zmuszeni po należne im pensje jezdzić kilkakrotnie do miejsc oddalonych, co znaczną dla nich stanowi mitręgę. Wobec tego władze, uznając i tak niedogodne położenie nauczycieli wiejskich, poleciły przedsięwziąć jak najenergiczniejsze środki, ażeby płaca nauczycieli dochodziła we właściwym czasie, a mianowicie miesięcznie, nie później aniżeli 1-go dnia miesiąca i ażeby w tym celu pieniądze były wysyłane, dokąd należy, wcześniej.

= W dalszym ciągu sprzedaży dóbr po-duchownych w lubelskiem odbędzie się wkrótce licytacja na sprzedaż folwarku Markuszew, w pow. nowo-aleksandryjskim, od sumy rs. 19,004; do licytacji przystępować mogą tylko osoby pochodzenia rosyjskiego, wyznania prawosławnego, zaś z osób wyznań protestanckich pochodzenia rosyjskiego, tylko znajdujące **się w służbie rządowej.**

= Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej, mając zamiar powołać do przyjęcia udziału w konkurencji na wszelkie dostawy przedmiotów i materjałów dla eksploatacji drogi potrzebnych, jak największą liczbę przemysłowców i handlujących, uprasza pp. fabrykantów i kupców o nadsyłanie wykazów materjałów i przedmiotów, których dostawy w r. 1880 podjąćby się życzyli.

Z Jeumont, na granicy Francji, doszła wczoraj wieczorem wieść o zaszłym tam zgonie, zdążającego do wód Stanisława **Jasińskiego**, rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym.

Ś. p. Jasiński znany był dobrze miastu naszemu postacią, pośpieszamy więc w krótkich słowach przypomnieć pożyteczną jego działalność.

Stanisław Jasiński, syn lekarza, Jakóba, odbywał studja w Warszawie.

Po ukończeniu b. kursów prawnych zajmował za dawnego sądownictwa posady etatowe w Płocku.

Ostatnio jako podpisarz b. sądu apelacyjnego przemianowany został na posadę rejenta kancelarji ziemiańskiej w Warszawie, z wprowadzeniem zaś reformy sądowej znalazł się na posadzie rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym.

Na każdem z tych stanowisk, ś. p. Jasiński prawością charakteru i wytwornem obejściem jednał sobie przyjaźń i życzliwość zwierzchników i kolegów.

Jako rejent cieszył się też zgasły pełnem zaufaniem najwybitniejszych osobistości naszego społeczeństwa.

Oprócz zajęć prawnych ś. p. Jasiński wiele chwil poświęcał sztukom.

Wytrawny a bezstronny znawca teatru nieraz zabierał głos w sprawach sceny na posiedzeniach rady gospodarczej za dyrektorstwa Haukego.

Grano też u nas wiele komedyj jego tłómaczenia.

Muzykalny i kochający muzykę, otwierał ś. p. Jasiński drzwi swego domu na przyjęcie artystów, zwłaszcza przybywających z zagranicy.

Zażyły przyjaciel Lesznowskiego, gościł też często w szpaltach *Gazety warszawskiej*.

Zostawał również ś. p. Jasiński w ścisłych stosunkach z Kraszewskim, na którego podobno wpłynął do przyjęcia redakcji *Gazety codziennej*.

Pełen dowcipu i swady, zmarły był jednym z filarów towarzyskości u nas.

Lat dziesiątek podtrzymywał on życie w resursie obywatelskiej, której to instytucji był dyrektorem.

Zostawił trzech synów, wyposażonych najlepszemi zasadami i zajmujących już poważne stanowiska.

Pokój popiołom zmarłego!

= Z literatury.

* Wyszło w przekładzie polskim wyborne dzieło Ryszarda Roeppla p. t. „Historja Polski do XIII wieku“.

* W dalszym ciągu wydawnictwa dzieł Juljana Bartoszewicza w Krakowie ukazał się tom trzeci „Historji pierwotnej Polski“.

Gruntowna ta praca znakomitego naszego historyka ukazuje się na widok publiczny po raz pierwszy z rękopismu.

* Dzieje Polski“ Bobrzyńskiego ukażą się wkrótce w drugiem wydaniu.

* Wydawnictwo *Biblioteki umiejętności prawnych* posuwa się naprzód.

Obecnie wyszedł już zeszyt 20 serji trzeciej, mieszczący dalszy ciąg tomu drugiego pracy p. Władysława Nowakowskiego, „Ustawa postępowania cywilnego“ z dnia 20 listopada 1864 r.

* „Pogadanki naukowe o wodzie warszawskiej“ dra Huberta hr. Krasińskiego wyszły w oddzielnej odbitce.

= Z teatru.

* Dziś w „Otellu“ występ gościnny p. Bolesława Ładnowskiego.

Przy kasie tłok szalony.

W piątek gra p. Ładnowski „Romea“.

* Wczoraj w miejsce zapowiedzianego „Ernaniego“ dano „Straszny Dwór“.

P. Zakrzewski partję Stefana zdobi pewnym wdziękiem.

W arji z kurantem, siłą i głębszem uczuciem wstrząsnął gość lwowski całem audytorjum.

Zmuszono go do powtórzenia przepięknego moniuszkowskiego śpiewu.

Pomimo dzielnej pomocy p. Dowiakowskiej, p. Wasilewskiego i Szlezygierowej — całość szła niezwykle kulawo.

Działo się doprawdy jak w... „Strasznym dworze“.

* Mówią o debiutach panny Heleny Marcellówny na scenie naszej.

* Jutro w Eldorado na benefis panny Marji Disterlówny „Dama treflowa“ p. Zalewskiego.

= Ciekawe cyfry!

Gaz. lub. interesujące podaje szczegóły o kwalifikacjach naukowych kandydatów do urzędu sędziów **gminnych.**

Pokazuje się, że z pomiędzy 891 kandydatów ukończyło warszawską szkołę główną 11, uniwersytet 23, akademję medyczną warszawską 1, uniwersytet petersburski 6, kijowski 5, dorpacki 1, uniwersytety zagraniczne 9, kursa prawne warszawskie 4, instytut gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie 10, instytut puławski 7, szkołę rolniczą w Dublanach 1, instytut technologiczny w Petersburgu 1, liceum warszawskie 1, instytut techniczny 1.

W ten sposób z wyższem wykształceniem jest kandydatów 80.

Prócz tego szkoły pijarskie skończyło 2, kursa pedagogiczne 1, gimnazjum realne warszawskie 15, różne gimnazja 156, seminarja duchowne 2 i korpus kadetów 1 i progimnazja 6.

Świadectwa więc z średnich zakładów naukowych posiada 183 kandydatów.

Prócz tego szkoły elementarne ukończyło 74, szkołę djaków 4.

Umie tylko czytać i pisać 424 osób, słabo czytających i piszących jest 72.

Pozostali kandydaci w liczbie kilkudziesięciu—albo nie posiadają zupełnie kwalifikacyj naukowych albo umieją tylko słabo czytać...

= Na dobrą myśl wpadł zarząd lwowskiego Towarzystwa gospodarczego.

Oto podczas żniw, dla użytku rolników, ogłasza biuletyny meteorologiczne ze stacji instytutu meteorologicznego w Döbling pod Wiedniem.

O korzyści dla agronomów ztąd płynącej zbytecznie byłoby się rozwodzić — pojmie ją każdy gospodarz.

Na próbkę dajemy jeden taki biuletyn z dnia 27-go lipca.

Brzmi on jak następuje:

„Stan barometru w północnych Niemczech i Austrji 758, we Francji 765, we Włoszech 762 — wiatry słabe, po największej części zachodnie — niebo zachmurzone — miejscami małe deszcze — z północno-zachodnim wiatrem oziębia się powietrze.“

Wartoby coś podobnego i u nas wprowadzić...

= Będzie pogoda!

Tak przynajmniej twierdzi wspomniane wyżej obserwatorjum meteorologiczne wiedeńskie.

Miało ono od wszystkich stacyj meteorologicznych w środkowej Europie otrzymać doniesienia o wyrównaniu się temperatury i ustaleniu pogody.

Oby!

= Gorąca prośba do zarządu miasta!

Po każdym, choć nawet niezbyt wielkim deszczu przeprawa z placu Saskiego na ulicę Mazowiecką wpoprzek ulicy Królewskiej staje się prawie niemożliwą.

Gorzej może jeszcze dzieje się w alejach Jerozolimskich, które niewiadomo dlaczego dotąd pozbawione są chodników asfaltowych; przeznaczone dla pieszych drogi, zlekka posypane żwirem na gruncie gliniastym, zamieniają się w śliskie niebezpieczne kałuże.

Do inżenierji więc miejskiej zwracamy się z pokorną prośbą o ratunek i pomoc.

= Ostrożnie z balonikami.

Jak wiadomo, baloniki gumowe, jako zabawka dla dzieci, bardzo szerokie zyskują zastosowanie.

Obecnie przekonano się, że gaz znajdujący się w nich zawiera substancje arszenikalne.

Należy więc być ostrożnym przy wypuszczaniu go z balonu, a to z powodu, że gaz, dostawszy się do ust lub nosa, może wywołać szkodliwe dla zdrowia rezultaty.

Były już smutne z tego powodu wypadki...

= Smutny wypadek...

Dnia 7 lipca w południe w pociągu towarowym idącym z Brześcia w stronę Grajewa, a prowadzonym przez dwa parowozy, z niewiadomej przyczyny, przed stacją Kieszczele oderwał się pierwszy.

W tej chwili podmaszynista drugiego parowozu Józef Cybulski, 24-letni młodzieniec, znajdował się na przednim pomoście...

W chwili oderwania się lokomotywy, stracił on równowagę i wpadł pod koła.

Głowa jego i ręka zostały w okropny sposób zmiażdżone.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Pomimo, że dano natychmiast kontrparę, pociąg został zatrzymany dopiero po przejściu wszystkich wagonów przez ciało nieszczęśliwego.

= Echa z prowincji.

* Ponieważ w okolicy osady Bolimów, powiecie łowickim, fabryka cukru w Guzowie wielu liczy plantatorów, przeto dla dogodności tychże i ułatwienia możności szybszej dostawy buraków, administracja pomienionej cukrowni urządza w Bolimowie skład wraz z wagą centymalną, która już w końcu września funkcjonować zacznie, skład zaś otwartym zostanie równocześnie na przyjęcie cukrodajnego produktu.

Odstawa buraków ze składu bolimowskiego do fabryki w Guzowie uskutecznianą będzie najętemi furmankami,—co da znowu znaczny zarobek włościanom wsi sąsiednich.

* W Busku na liście kąpielowej zapisano już 783 osób.

Napływ to od lat wielu niewidziany!

* Z pod Keszyc, w kieleckiem, donoszą, że w roku bieżącym okolica tamtejsza, jako nieobwałowana od strony Wisły, poniosła skutkiem wylewów znaczne szkody w zasiewach.

Była tam również straszna burza.

Zniszczyła ona zasiewy w dwóch wioskach.

* W osadzie Irena, pod Puławami, rodzina izraelska, składająca się z kilku osób, otruła się szkodliwemi grzybami.

Dzieci i matka zmarły.

Ojca odwieziono do Warszawy do szpitala.

= W teatrze.

— Który akt najlepiej się pani podobał?

— Ostatni.

— Ostatni!... dlaczego?

— Bo po nim mogliśmy iść do domu...

= Ze słownika podręcznego.

A. — Co to jest cierpliwość?

B. — Pójść wczesnym rankiem do ogrodu saskiego, usiąść na ławce i czekać — końca .. świata.

= Wypadki.

* Przy pracy.

Ślusarz, Antoni K., pracujący w fabryce wyrobów żelaznych pana R. na ulicy Fabrycznej, podnosił ciężki drąg żelazny.

Drąg wysunął mu się z rąk i, upadając, złamał prawą nogę poniżej kolana.

* Z dachu.

Blacharzowi pracującemu na dachu domu wypadł z ręki przez nieostrożność pręt żelazny, który, spadając, zranił przechodzącą tamtędy służącą G. w głowę.

* Przy koniach.

Robotnik Kazimierz K., zatrzymawszy się na Wolskiej ulicy dla nakarmienia koni, położył się przy nich zbyt blisko spać.

Jeden z rumaków uderzył go kopytem i złamał mu lewą rękę powyżej pięści.

* Ogień.

Żona murarza Natalja, napaliwszy w piecu, wyszła na podwórze.

Pod jej nieobecność palący się węgiel wypadł z pieca.

Od węgla zapaliły się wióry i stojąca wpobliżu komoda.

Ogień ugaszono natychmiast.

* Oskarżenie o napad.

Trzech ludzi zeszłej nocy aresztowano na Bankowym placu za hałasy i krzyki.

Jeden z pomiędzy nich oskarżał dwóch innych, że chcieli mu ukraść zegarek.

Śledztwo zarządzono.

* Przejechanie.

Roch M., wyrobnik, na ulicy Ordynackiej najechał na Juljannę W. i uderzył dyszlem w piersi tak silnie, że musiano odesłać ją do szpitala.

* Podrzucenie.

Przy ulicy Piwnej właściciel domu znalazł w korytarzu w pustej pace podrzucone dziecko płci żeńskiej, blisko rok mieć mogące.

Dziecko to wzięli dobrowolnie na wychowanie bezdzietni małżonkowie Tomasz i Adela J., zamieszkali przy ulicy Chmielnej.

* Pijaństwo.

Czeladnik szewcki, Antoni K., jechał w stanie nietrzeźwym dorożką do domu, gdy na Elektoralnej ulicy, pochyliwszy się zbytnio na jedną stronę, wypadł i potłukł sobie czoło i twarz.

Przy ulicy Grzybowskiej znaleziono wyrobnika, Klemensa Ja., z trzema na głowie ranami.

Ja. był pijany i nie mógł dać bliższych objaśnień, kto i z jakiego powodu tak go poranił.

Ja. odesłano na kurację do szpitala.

* Gzyms.

Wczoraj wieczorem o godzinie 7-ej, z domu dawniej Dyzmańskich przy ulicy Miodowej, oderwał się kawał gzymsu i spadł na trotuar, nikomu szwanku nie wyrządziwszy.

* Nieostrożna jazda.

Onegdaj wóz wjeżdżający na podwórze hotelu Europejskiego najechał na przechodzącego właśnie p. prezydenta miasta i uderzył go dyszlem w bok.

Wypadek ten zdrowiu p. prezydenta nie zagraża.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bezimiennie rs. 1; A. L. rs. 1 dla młodej osoby, która przebyła tyfus i na fundusz na powrót do domu.

— Mam zaszczyt przesłać przy niniejszem na rzecz wstydzących się żebrać rs. 1 kop. 50, złożone przez pracujących w folw. Włochy pomocników murarskich, za zrządzone szkody.—Wójt gminy Pruszków *Bucholc.*

— Zegarek znaleziony w ogrodzie botanicznym, portmonetka znaleziona w ogrodzie Saskim dnia 24 b. m. i plan na placu przy ulicy Twardej, za udowodnieniem odebrany być mogą w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawi się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **członków**, należących do arcybractwa św. Anny, w dniu 31 lipca, o godzinie **10-tej** zrana, na które senior tegoż bractwa zaprasza.

† Za spokój duszy ś. p. Leopolda **Grabowskiego**, byłego naczelnika wydziału administracyjnego zarządu IX okręgu komunikacji, jako w piątą rocznicę śmierci, we czwartek, 31 b. m., w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie msza święta żałobna, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —15652—

† Jutro t. j. dnia 31-go lipca, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Porczyńskich **Bromirskiej**, odbędzie się za jej duszę w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —15743—

† Dnia 1-go sierpnia, t. j. w piątek, o godzinie **8-mej**, odprawioną będzie wotywa żałobna w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Stanisława **Wernik**, na którą w ciężkim smutku pozostała matka zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —15750—

† W dniu wczorajszym zakończył życie ś. p. Teodor **Grochowski**, b. aptekarz i właściciel domu miasta Warszawy Stroskane córki i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 31 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —15728—

— B. p. Ludwik **Hirschfeld**, bankier, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 28 lipca r. b. w mieście Nowomińsku, w wieku lat 57. Pogrążeni w smutku żona, synowie, córki, zięć i wnuczka zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na odprowadzenie zwłok w dniu 31 b. m., we czwartek, o godzinie **4-tej** po południu, z dworca drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej na Pradze, na cmentarz starozakonnych. —15704—

† Szanownemu duchowieństwu i łaskawemu gronu znajomych, którzy zwłokom nieszczęśliwego syna mego ś. p. **Ignacego** towarzyszyli na miejsce wiecznego spoczynku, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie; oby wam Bóg bolesnych przejść oszczędzić raczył.

—15744— Stroskany ojciec *I. Morris.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 28-go lipca. — Juljusz Ferry zawiadomił rektorów akademij, iż odtąd żaden z prałatów nie będzie mógł przewodniczyć w departamentach przy rozdawaniu nagród w lyceach albo kollegjach rządowych.

× **Paryż** 28-go lipca. — Członkowie akademji sztuk pięknych, powołani dla wydania wyroku w konkursie, przyznali: *grand prix:* p. Bramtot'owi; pierwszą drugą nagrodę: p. Buland'owi; a drugą drugą nagrodę: p. Pichot'owi.

× **Paryż** 28- lipca. — Sądzono tu niejakiego Emila Wiktora Dupit, przyaresztowanego w dzień pogrzebu księcia Ludwika Napoleona za sprzedawanie bez pozwolenia broszury p. t. „Książę cesarski nie umarł!“. Akta sądowe wykazały, iż Dupit od 18-go października 1861 roku do 12-go lutego 1879 r. był skazywany dwadzieścia jeden razy. Sąd poprawczy skazał go za bezprawne kolporterstwo na miesiąc więzienia i 25 franków grzywny.

× **Lille** 28-go lipca. — Rzeka Lys wystąpiła z brzegów i szeroko rozlała pola. Zbiory tegoroczne przepadły. W departamencie Nord szkoły olbrzymie.

× **Bruges** 28-go lipca. — Prowincja nasza dotknięta wylewami. Pola, ogrody, a nawet wiele domów zniszczonych. Najwięcej ucierpiała okolica Furnes-Ambacht.

× **Lyon** 28-go lipca.—Na granicy szwajcarskiej odbył się pojedynek na pałasze pomiędzy pp. Ferrouillat a Derriaz, redaktorami pism lyońskich; ostatni otrzymał dwie rany.

× **Louvain** 28-go lipca.—Przy bardzo silnym wietrze wybuchł tu gwałtowny pożar. Szerzył on się z niesłychaną gwałtownością. Mimo energicznego ratunku, groźny ten żywioł szalał kilka godzin i zniszczył kilkadziesiąt domów. W płomieniach zginęło też kilka osób. Szkody bardzo wielkie.

× **Rzym** 28-go lipca. — Zmarł tu hr. Vimercati, senator królestwa, były attaché wojskowy przy ambasadzie włoskiej w Paryżu.

× **Berlin** 28-go lipca. — Statystyczne biuro „Veritas“ ogłasza spis okrętów zatopionych w czerwcu. Według tych danych, utonęło: żaglowców: angielskich 28, amerykańskich 15, francuzkich 12, włoskich 10, niemieckich 7, norweskich 7, duńskich 6, hiszpańskich 5, szwedzkich 4, holenderskich 1, nieznanych pawilonów 4, razem 102. Parowców zginęło: angielskich 9, niemieckich 1, amerykańskich 1, hiszpańskich 1, — razem 12.

× **Gdańsk** 28-go lipca. — W tych dniach objął tu urząd nowomianowany konsul rosyjski rz. r. st. br. Wrangel.

× **Kraków** 28-go lipca.—W synagodze na Podbrzeziu odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne ku czci Maurycego Gottlieba, przyczem przemówił dr. Oettinger, profesor uniwersytetu Jagellońskiego, podnosząc zasługi zmarłego.

× **Lwów** 28-go lipca. — „Grunwald“ Matejki wystawiony tu będzie na widok publiczny z dniem jutrzejszym.

× **Niżnij Nowgorod** 28-go lipca. — Wczoraj po odbytem nabożeństwie w katedrze nastąpiło uroczyste otwarcie jarmarku. Na ceremonji tej byli obecni: biskup, gubernato

i niezliczona ilość ludu. Dziś przyjeżdża tu czasowy jenerał-gubernator Niżnego-Nowgorodu, hr. Ignatjew. Dla utrzymania porządku sprowadzono oddział kozaków. Pogoda dżdżysta.

× **Konstantynopol** 28-go lipca. — Wskutek podwyższenia taryfy wynikła bójka na pokładzie jednego statku na Bosforze; kilku pasażerów ranionych.

Przegląd polityczny.

Konstantynopol jest widownią nieustannych niespodzianek; wczoraj jeszcze pisaliśmy o pomyślnych zmianach, jakie rzekomo udało się zaprowadzić w rządzie otomańskim Kheireddinowi, a jednocześnie telegram pod datą 29-go w czterech wierszach zwalił wszystkie nadzieje i wnioski, jakie zapełniały całą prasę zagraniczną z powodu utrzymania się wielkiego wezyra u władzy. Wtedy właśnie, kiedy głoszono jego tryumf nad kamaryllą, kiedy obiecywano sobie korzystniejszy zwrot w polityce i programacie Porty, a wszystko to skutkiem energicznej interwencji Kheireddina—sułtan daje mu dymisję i mianuje nowe ministerjum. Aarifi pasza zostaje wielkim wezyrem, Savfet ministrem spraw zewnętrznych na miejsce Karatheodorego. Nie należy chwalić dnia przed zachodem; zdanie to przypomina nam Porta bezustannie i z kaprysem hysteryczki przerzuca się z usposobienia jednego w drugie, a już o słowności ma mniej pojęcia od pospolitego kawasa. Nie wiemy jeszcze co takiego zaszło w pałacu gwiazdzistym i w ostatniej chwili sprowadziło tak niespodziewany przewrot. Musiał to być wpływ silny, skoro potrafił zawrócić tak na miejscu tryumfalny wóz Kheireddina i ściągnąć go z niego jednym zamachem.

Chociażby nawet optymistyczne wróżby i doniesienia telegramów stambulskich były przesadzone, to i tak jeszcze dosyć stanowczo głosiły one zwrot w usposobieniu Abdul-Hamida na korzyść wielkiego wezyra, ale widocznie *nec Hercules contra plures*. Nie mógł się zapewne oprzeć Kheireddin atakom złączonej opozycji i uledz musiał.

Nie myliła się tedy *Neue freie Presse*, nie dowierzając tryumfom wezyra i wpływowi angielskiemu i spodziewając się podsadzenia contre-miny. Jutro zapewne dowiemy się zajmujących szczegółów tej ministerjalnej kryzys.

Ze źródeł rossyjskich czerpiemy wiadomość, że pogłoski o cofnięciu podarunku floty, którą Rosja ofiarowywała Bulgarji, były przedwczesne i niedokładne. Flotylla odpłynęła wprawdzie z Dunaju do Odessy, ale po to tylko, aby zmienić załogę i zastąpić ją bulgarami, którzy wyćwiczywszy się tam w służbie marynarskiej pod kierunkiem rossyjskich oficerów, powrócą ze statkami do wybrzeży bulgarskich i oddani zostaną do dyspozycji rządu. Powiększenie sił zbrojnych księztwa flotyllą rossyjską będzie zapewne jeszcze przedmiotem dyplomatycznych narad; w każdym razie musi ono wpierw uzyskać sankcję mocarstw traktatowych.

Wspominaliśmy już o powodach, które opozycji rumuńskiej nie pozwalają żadną miarą przystać na emancypację żydów. Właściciele ziemscy w Rumunji obawiają się, aby po równouprawnieniu, żydzi nie wyparli ich z majątków i nie zagarnęli gruntów. Obawa ta jest słuszną i usprawiedliwioną. Rozrzutni bojarowie bowiem zadłużyli się do tego stopnia u uwierzycieli żydów, iż na wypadek gdy ustawa dozwoli tym ostatnim wchodzić w posiadanie majątków ziemskich, połowa hypotek będzie mogła przejść w ręce żydowskie. *Pester. Lloyd* dowiaduje się tedy, że w celu uniknięcia tej ostateczności powzięto niezłą myśl w Wiedniu i poddano ją ks. Karolowi; projekt ów dotyczy założenia rządowego banku kredytowego ziemskiego, któryby przejął na siebie wszystkie prywatne długi obywateli i właścicieli dóbr, i na oczyszczenie hypotek wydał im pewną potrzebną ilość listów zastawnych. W ten sposób możnaby uniknąć owego grożącego „niebezpieczeństwa“, którego się rumuni tak bardzo w konsekwencjach równouprawnienia żydów obawiają. Koalicyjne ministerjum: Bratiano-Boerescu-Kogolniceno ma być rękojmią, iż wszystkie polityczne stronnictwa zarówno z tej społeczno-finansowej kombinacji korzystać będą mogły, gdyż pod względem długów niema między niemi żadnej różnicy.

Times donosi, że kwestja finansowa rządu egipskiego zostanie przez osobną międzynarodową komisję, utworzoną nakształt międzynarodowego trybunału—uregulowaną; składać się ona będzie z 7-miu członków delegowanych przez większe mocarstwa europejskie i po zbadaniu dokładnem właściwego stanu interesów egipskich, postanowi sama ile Egipt spłacać może swoim wierzycielom. Postanowienia te komisji będą stanowcze, obowiązujące dla obu stron.

Z Wiednia donoszą, iż cesarz Franciszek Józef wybiera się z wizytą do Gasteinu, gdzie obecnie na kuracji bawi cesarz niemiecki. Odwiedziny te wszelako przypadną dopiero w początku przyszłego miesiąca i mają mieć charakter zupełnie prywatny. Franciszek Józef wyjedzie z Ischlu z bardzo małym orszakiem, w którym prawdopodobnie znajdować się będzie hr. Andrassy. Kanclerz Austrji zamierza w początku sierpnia powrócić do Wiednia i po ukończonej ewakuacji półwyspu bałkańskiego przez wojska rosyjskie — upraszać będzie swego monarchę o dłuższy urlop w celu wypocznienia sobie.

Pojednanie z czechami stanowi obecnie ulubiony temat dzienników austryjackich; *Pokrok* i inne czeskie organa polityczne nakreślają szerokie plany utworzenia w parlamencie wspólnie z polakami silnego stronnictwa federalistycznego, lub autonomicznego.

We Francji Izby zajmują się obecnie głównie kwestją budżetową, która rozwija się w normalnych stosunkach. *République fran.* zwraca uwagę, że budżet robót publicznych wynosi prawie tyle, co suma budżetu wojennego, a ztąd łatwy wniosek do wyciągnięcia, jak dzisiejszy Rząd republikański zapatruje się na sprawę pokoju i postępu.

Z niemałem zapewne zadowoleniem dowiedzieć się musieli republikanie francuzcy z korespondencji w *Ind. belge*, że powoli zapał anglików do projektu wystawienia pomnika poległemu Napoleonowi IV gaśnie, a projekt sam prawdopodobnie zaniechanym zostanie.

Bonapartyści zdecydowali się wreszcie ogłosić ks. Hieronima głową swego stronnictwa. Urzędowy ich organ *l'Ordre* ogłasza ten fakt publicznie i powiada, że książę nie jest tylko kandydatem „do korony cesarskiej, ale jest wcielonem cesarstwem“. Programat ks. Hieronima ma być ten sam, który Napoleon III swego czasu w Ham nakreślił sobie; poszanowanie istniejącej formy Rządu, zaakceptowanie liberalnych ustaw 1870, obstawanie przy rewolucyjnych zdobyczach, zaniechanie wszelkich planów zemsty, uznanie dla religji, ale wyparcie się klerykalnych intryg na polu polityki.

Daily News zamieszcza telegram z Rzymu, według którego papież polecić miał swemu nuncjuszowi w Bruksełli, aby królowi Leopoldowi wyraził w imieniu jego najwyższe ubolewanie z powodu niewłaściwego i nielojalnego zachowania się pewnej części ludności katolickiej w Belgji wobec nowej reformy oświecenia publicznego.

Telegramy

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Wiedeń, 29-go.— W tych dniach komisja wojenna austro-turecka, składająca się z kilku oficerów sztabowych, księcia Wirtemberskiego i w skład której wchodzi przybyły do Serajewa Husni pasza, jako reprezentant Porty, uda się nad rzekę Lim, aby określić warunki zajęcia przez wojska austro-węgierskie sandżaku nowobazarskiego. Od sprawozdania tej komisji, spodziewanego tu w pierwszych dniach sierpnia, zależy, czy okupacja Nowego-Bazaru jeszcze w tym roku dokonaną zostanie. Jeżeli komisja zapewni rząd, że pochód wojsk nie pociągnie za sobą wielkich ofiar finansowych i budowy dróg i koszar, to okupacja przedsięwziętą zostanie jeszcze w roku bieżącym.

Berlin, 29-go.— Po wyroku sądu wojennego zapadłym w sprawie „Wielkiego Kurfirsta“ dymisja Stosch'a jest więcej niż prawdopodobną. Jako następcę tego wymieniają zawsze Voigts-Rheetz'a.

Rzym 29 go.—Posiedzenie senatu. Cairoli, odpowiadając na interpelacje, rzekł: Gabinet w sprawach polityki zagranicznej pójdzie za swymi poprzednikami, a mianowicie: dążyć będzie do utrzymania pokoju i wykonania traktatu berlińskiego, szczególniej zaś 24 artykułu jego. Cairoli mówił sympatycznie o Grecji i Rumunji. Włochy uznają niepodległość Rumunji natychmiast po uregulowaniu kwestji religiinej. Nieprawdą jest, że włosi wezwali opieki obcych mocarstw w Egipcie. Włochy będą zawsze umiarkowane, lecz stanowcze. Senat przyjął budżet, konwencję monetarną i prolongację traktatów handlowych.

New-York 28-go. — W Memfis zdarzyły się znowu trzy wypadki choroby, ale ani jednego śmiertelnego. W Nowym Orleanie stwierdzono jeden wypadek śmierci na żółtą febrę.

Waszyngton 28-go. — Według depeszy otrzymanej przez tutejszego posła Peru, okręt wojenny *Huascar* wdarł się do blokowanego przez flotę chilijską portu Iquique i zniszczył po dwugodzinnej bitwie z flotą chilijską okręt *Cousino Abtao*. *Huascar* pozostał przytem nieuszkodzony.

Praga 29-go. — Dr Rieger powrócił bez rezultatu z Wiednia, dokąd jezdził z misją zawarcia ugody. *Politik*, donosząc o tym fakcie, powiada, że teraz nastała możność zgodnego głosowania z Herbstem w rajchsracie.

Wersal 29-go. — Izba przyjęła wniosek uprzątnienia ruin pałacu tuileryjskiego.

Rzym 29-go.— Policja skonfiskowała dziś w jednej z tutejszych drukarń odbitki programu republikańskiego, wzywającego do niezwłocznego ruchu. Wiele osób zaaresztowano.

Konstantynopol 29-go. — Sułtan wydał irade, w którym stwierdza, że uwolnienie Chejreddyna było konieczne. Wielki wezyrat został zniesiony, Aaryfi-pasza mianowany został pierwszym ministrem, Savfet-pasza, spraw zagranicznych. Aż do przybycia Savfeta wydziałem spraw zagranicznych zarządza w zastępstwie musteszar Sava-pasza. Riza-pasza mianowany został ministrem listy cywilnej, Ali-Fuad zaś pierwszym sekretarzem sułtana.

Białogród 29-go. — Komisja europejska ukończyła swe prace w sprawie sprostowania granic serbskich. Komisja przyrzekła Serbji 12 wsi położonych między Wranją i Kurszumlje, jako linję obronną przeciwko napadowi arnautów.

Petersburg 29-go. — Złoczyńca, który strzelał dnia 25 marca r. b., do jenerała Dretnelna, został ujęty. Jestto ta sama osobistość, która pod nazwiskiem Pletniewa strzelała w Taganrogu do żandarmów policji, gdy go z powodu innego podejrzenia zaaresztować chciano.

Simla 28-go.—Major Cavagnari przybył dnia 24-go b. m. w otoczeniu członków misji angielskiej do Kabulu, gdzie został przyjęty uroczyście z honorami wojskowemi. Cavagnari tegoż dnia jeszcze wręczył emirowi listy uwierzytelniające. Jakób-chan otacza posła nadzwyczajną uprzejmością.

Londyn 28-go.—*Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Dotychczasowy poseł turecki w Wiedniu podał się do dymisji.

Tryest 28-go wieczorem. — Wczoraj na wybrzeżu tutejszem panował silny orkan. Okręty w porcie stojące poniosły znaczne uszkodzenia, przyczem kilku ludzi utraciło życie. W ogóle 23 okręty uległy zepsuciu; jeden statek austryjacki z ładunkiem węgla zatonął.

TEATR LETNI.

Dziś: Otello. Jutro: Bal Maskowy.

Dziś rano ciepła st. 14 w południe ciepła st. 19. Reomura 765 (Pogoda.)

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 30 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	142.05—141.90—75—	142.5	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9 68—64—$63\frac{1}{2}$—	$9.64\frac{1}{2}$	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	114 45 — — —	114.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	125.40—25—10	125.40	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.90—98,80	99.—	—.—
„ „ „ małe.	—.—	99 —	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	95.10	—.—
„ „ „ II.	95 10—95	95 25	—.—
„ „ „ III	94,75	95.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	88 50	—.—
„ „ małe.	— —	88 50	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 60—65	92 90	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	— —	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	- .—		—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.- Terespols.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	123.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	— —
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	145.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	735.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	— —
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $42\frac{2}{9}$ nowych $52\frac{4}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $165\frac{5}{18}$ m. Łodzi $123\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $65\frac{5}{9}$, obligów skarbowych $132\frac{1}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $23\frac{3}{5}$, 2-ej emisji $190\frac{1}{3}$

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.

— ***Wiktor Schreyer,*** adwokat, przeniósł swoją kancelarję na ulicę Królewską pod nr 41, drugi dom od rogu Grzybowa. Przyjmuje interesantów ze sprawami do wszelkich instancyj sądowych do 10-tej zrana i od 5-tej do 7-mej po południu. —15227—1

— ***Dr K. Zawisza*** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Szkolnej nr 4. Przyjmuje od 4-tej do 6-tej po południu, tylko z chorobami wewnętrznemi. —15180—4—6

— ***Doktor medycyny Fonberg*** przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną nr 23, drugie piętro. Przyjmuje chorych od 6—7 po południu z chorobami wewnętrznemi, skórnemi i dziecinnemi.14672

— Swieże transporta herbaty kiachtyńskiej w najwyborniejszych gatunkach nadeszły do składu M. Muszkata przy ulicy Senatorskiej nr 16. Skład poleca herbatę ośmiozłotową Chumny familijną, dziesięciozłotową Fuczefu, oraz dwurublową Carskij Bukiet, niepraktykowanej na te ceny dobroci.--14748—7—12

— Mam honor zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż ***zapis uczennic*** stałych i przychodnich rozpocznie się dnia 1 sierpnia r. b. Kurs nauk zaś dnia 15 tegoż miesiąca. — *Fryderyka Talgrün*, przełożona pensji. Ulica Dzika, nr 6. 3—3—15,319

Zakład artystyczno-drzeworytniczy Bronisława Puc,

Leszno nr 25, — przyjmuje roboty drzeworytnicze i wykonywa takowe po cenach umiarkowanych, starannie i w terminie oznaczonym, z czem poleca się osobom interesowanym. 4—6—15071—

Dentystyczno-leczniczy zakład

MAURYCEGO H. NEUMARKA dentysty,

który przez ostatnie lat 14 egzystował w domu przechodnim Roeslera z d. 10 lipca przeniesiony został na ulicę Długą nr 31 obok hotelu Niemieckiego, I sze piętro od frontu. —14.529—6—12

KORONKI RUSSKIE

nadsyłane w komis obecnie sprzedają się przy ulicy ***Mazowieckiej nr 11,*** w lokalu frontowym na parterze nr 2, wchodząc w bramę po prawej stronie. —15724—1—3

Porównanie dochodu za m. czerwiec 1879 r.

I. Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

Z przewozu osób	rs.	161,828	kop.	45½
„ towarów	rs.	241,936	kop.	12
Różne dochody	rs.	34,980	kop.	33
razem	rs.	438,745	kop.	10½
W m-cu czerwcu 1878 r. było dochodu	rs.	539,890	kop.	18
Zatem w m. czerwcu 1879 r. mniej *)	rs.	101,145	kop.	7½
Od początku stycznia do końca m. czerwca 1879 r. dochód wynosił	rs.	2,946,864	kop.	13
W tym samym czasie r. 1878 dochód wynosił	rs.	2 784,433	kop.	29½
Zatem w roku 1879 więcej	rs.	162,430	kop.	83½

II. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	38,828	kop.	38
„ towarów	rs.	59,012	kop.	92
Różne dochody	rs.	14,323	kop.	21
razem	rs.	112,164	kop.	51
W m. czerwcu 1878 było dochodu.	rs.	98,247	kop.	18½
Zatem w m. czerwcu 1879 więcej.	rs.	13,917	kop.	32½
Od 1-go stycznia do końca m. czerwca 1879 r. dochód wynosił	rs.	587,563	kop.	85
W tym samym czasie r. 1878 dochód wynosił	rs.	564,045	kop.	28½
Zatem w roku 1879 więcej	rs.	23,518	kop.	56½

*) Z powodu czternastodniowej przerwy w komunikacji pomiędzy stacjami Myszkowem i Zawierciem.

1—1—15012

Leecznica Druga
dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Reziera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie. Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. W środy i soboty, Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie. Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Krawowski,** Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 2—3. Codziennie. Dr. **T. Dunin**, Ordynator kliniki terapeutycznej szpitalnej, **z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie. Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **F. Jawdyński,** Ordynator kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3—4. Codziennie. Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 2—3. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. 18—0—1676—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. czerwiec 1879 r.

1) Za przewóz 52,324 osób	rs.	66,066	k. 61.
2) „ „ 1,624,912 pud. tow.	rs.	126,862	k. 64.
3) Dochody różne	rs.	856	k. 94.
Razem	rs.	193,786	k. 19.
W m. czerwcu 1878 r. było dochodu	rs.	234,738	k. 21.
Zatem w czerwcu r. b. mniej	rs.	40,952	k. 02,

czyli na 17,44%.

Od 1 stycznia do 30 czerwca 1878 roku dochód wynosił	rs.	1,248,799	k. 40½.
W tymże czasie 1879 r. było dochodu	rs.	1,139,472	k. 40.
Zatem w r. 1879 dochód zmniejszył się o	rs.	109,327	k. 00½,

czyli na 8.75%. (1—3) —15,556—

Cena okowity z dnia 30 lipca.

Hurt. skł. wiadro. rs. 6.82⁵ garniec rs. 2.22.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 6 cali 9

MAMKA

wiejska, młoda, ze świeżym pokarmem, jest u furmana, przy ulicy Furmańskiej pod Nrem 8 nowym.—Wiadomość u stróża domu.
—15690—1—1

Kolegjum Kościelne Warszawskiego Zboru Ewangielicko-Reformowanego, podaje do wiadomości Rodziców lub Opiekunów, iż zapis uczniów i uczennic do Szkoły elementarnej dwu-klasowej ogólnej, utrzymywanej z funduszów pomienionego Zborn na rok szkolny 1879/80, rozpocznie się dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. i odbywać się będzie każdodziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, w Kancelarji tegoż Kolegjum, przy ulicy Leszno Nr 20; z rana od godz. 9 do 12, po południu zaś od godz. 3 do 6.
—15671—1—1

Pani Klimowicz, zamieszkała przy ulicy Wołowej pod Nrem 236 na Pradze, życzy sobie

przyjąć dziecko do piersi,

które znajdzie troskliwą opiekę.
—15660—1—2

Która z Pan życzyłaby sobie przyjąć 10-letnią

Francuzkę,

do towarzystwa swoich dzieci, z warunkiem żeby wspólnie się uczyła.—Wiadomość na placu S-go Aleksandra. —15720—1—3



Bardzo tanio jest do sprzedania

2 Garnitury Mebli,

używanych, urzędowej roboty, Szeslong skórą kryty, Kozeta, umywalka i t. p. — Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego, mieszkania Nr 12.
—15708—1—6

Prośby i Tłómaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. —15700—1—6

Pralnia pośpieszna

Julji Sieprawskiej, ulica Nowy-Świat Nr 68, uskutecznia pranie bielizny, bez uszkodzenia takowej, w najkrótszym czasie, podług zamówienia i po umiarkowanej cenie.
—15673—1—10

Tanio do sprzedania:

Toaleta ze stolikiem, orzechowa, rs. 7; druga za rs. 3; Stoliczek mahoniowy pod tualetkę rs. 3; Kolczyki złote z koralem rs. 6; Kołnierz i Mufka z futra kasztanów rs. 7; Lichtarze dwa platerowane za rs. 10.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 2 domu, na dole w podwórzu, okno weneckie. —15679—1—3

Skład Węgli i Drzewa

A. MACIEJOWSKIEGO, róg Aleksandji i Sewerynowa Nr 12, zaopatrzył się

w Koks zagraniczny i takowy poleca.

—15712—1—3

D O M

na 8 procent, w pobliżu Marszałkowskiel ulicy, do sprzedania.—Wiadomość: ulica Nowo-Zielna Nr 35; od godz. 4 do 6, u Sokołowskiego. Pośrednictwo osób trzecich się wyłącza.
—15721—1—3

Maszyna Szewcka

cylindrowa, Mansfelda, Nr 13261, zupełnie nowa, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, pozostawiona do sprzedania, w Magazynie maszyn p. Szlesingera, przy ulicy Nowy-Świat Nr 25. —15715—1—3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

MAGLE

wraz z mieszkaniem, każdego czasu.—Wiadomość na miejscu, Chmielna Nr 33.
—15693—1—3

W lasach Białołęka, graniczących z lasami Jabłonny, jest do wydzierżawienia

POLOWANIE.

Wiadomość we dworze w Białołęce.
—15698—1—3

Wszelkiego rodzaju

PRZEPISYWANIA

podejmuje się, posiadający czysty i czytelny charakter pisma, szczególniej poleca się pp. Budowniczym, do przepisywania anszlagów do ubezpieczeń.—Potrzebujący raczą zostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. O. 100. —13945—3—3

F. LEWENTAL i S-ka

Plac Teatralny Nr 7,

dom p. Neprosa, obok Handlu Win Krzymińskiego.

Mają zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzywszy w tych dniach

Skład Cygar Hawańskich,

oraz wszelkich **Wyrobów Tabacznych** z fabryk krajowych i innych, zaopatrzyli takowy w wielki wybór **odleżałych Cygar** z liścia Hawańskiego, wprost sprowadzanych, jak i w kraju wyrabianych.

Znając gust i smak Szanownej Publiczności, z łatwością przyjdzie nam zadowolić wszelkie Jej wymagania; pozwolimy sobie nadmienić tylko, iż mając za zadanie przypomnieć się Publiczności z lat poprzednich, gdy w najbliższem sąsiedztwie z powodzeniem podobny prowadziliśmy zakład, starać się będziemy co najmniej zasłużyć sobie na takież względy u dawnej i nowej klijentelli.

Posiadamy Cygara Hawańskie na nasze zamówienie wprost nadesłane; udało się nam nabyć od paru najbardziej wziętych fabryk krajowych znaczne zapasy odleżałych a wybornych Cygar z liścia Hawańskiego tu wyrabianych, nieustępujących zagranicznym, a bezwarunkowo t. z. pruskie pod każdym względem wyprzedzające. Cena takowych jednak znacznie jest niższą i dla tego póki zapasy się nie wyczerpią, śmiało twierdzić możemy, iż Cygara z naszego Składu pochodzące, pokup znajdą i znawców zadowolą.

Cygara zagraniczne przy wysokiem **agio** i cle w złocie opłacanem z funta, jeżeli mają być znośne, najtaniej licząc, **nie mniej** jak około 16 kopiejek kalkulować się muszą, gdy tymczasem Cygaro z liścia Hawańskiego tu wyrabiane a w naszem posiadaniu będące, za 8 kopiejek dostarczamy, poręczając za dobroć, o której Szanowna Publiczność sama się wkrótce przekona.

Zabraliśmy remanenta pewnych gatunków, by od razu usunąć wszelkie spółzawodnictwo, a w przyszłości starać się będziemy, gdy się wyjątkowe te gatunki wyczerpią, dawać coś nowego, a zawsze dobrego.

Dla dogodności okolicznych mieszkańców, urządzamy przy naszym Zakładzie sprzedaż losów do Loterji klasycznej, oraz Biuro pism perjodycznych.

PS. Tamże jest do obejrzenia skarbiec numizmatyczny dla J. I. Kraszewskiego.

F. LEWENTAL i S-ka.

Plac Teatralny dom Neprosa Nr 7.
1—10—15718—

MAISON PHÉNIX.

(Zakład form). Ulica Niecała Nr 6 w Warszawie, otrzymuje coraz świeże Modele i Formy papierowe na różne ubrania dla dam i dzieci, oraz Żurnale Paryzkie najwykwintniejszego gustu. Panie chcące korzystać z tego tak szczęśliwie obmyślanego środka ubierania się gustownie i modnie tanim kosztem, otrzymują formy dopasowane i wszelką informację w odrabianiu ubrań u siebie w domu — Lekcje kroju udzielają się ciągle sposobem praktycznym i łatwym; dla uczących się kroju, może być praktyka odszywania sukień z materjałów w pracowni należącej do tegoż Zakładu. Suknie z materjałów odrabiają się tu po cenach bardzo umiarkowanych.—Potrzebne są **Panny** zdatne do krawieczczyzny, płatne i do nauki. 1—1—15678—

Osoba spodziewająca się słabości; pragnęłaby wiedzieć, **gdzie obecnie znajduje się p. Marja Zielińska, akuszerka,** która przed dwoma laty mieszkała w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Koło Nr 8, a to w celu powtórnego powierzenia się Jej w chorobie. Najuprzejmiej więc uprasza się wspomnioną p. Marję Zielińską, oraz każdego mogącego udzielić powyższej wiadomości, by takową łaskawie nadesłać raczył w jaknajkrótszym czasie, pod adresem: M. M. N. Łomża, poste restante. Osoba trzecia łaskawie nadsyłająca upragniony adres, raczy do takowego, dołączyć również i własny, by marka pocztowa mogła być Jej z wdzięcznością zwróconą.
1—2—15709—

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia

Kawiarnia.

Ulica Leszno Nr 47.
—15695—1—1

Do Fabryki Kwiatów

J. Grabowskiej,

potrzebne są **Uczennice** od lat czternastu, ze wszystkiem, jeżeli zdolne, to na czas krótki. Na Pradze, ulica Panieńska, za mostem po prawej stronie, drugie schody, Nr 417B, dom Grabowskiej. 1—3 —15675 —

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

S. DATYNER,

mieści się jak dawniej w domu własnym, na rogu ulic:

Nalewek i Świętojerskiej,

poleca się nadal Szan. Publiczności z wszelkiemi nowościami zagranicznemi i krajowemi po cenach przystępnych. 2—2 — 15540 —

Franciszek Ferdynand Pfejfer, czeladnik zduński z Naumburga na Szlązku, zamierza wstąpić w związek małżeński z panną Emilją z Pinnów Gloktzin.
1—3 — 15710 —

Gospoda Czeladzi Stolarskiej

Z dniem 1 Lipca przeniesioną została pod Nr 5, przy ulicy Wielkiej w domu W-go Łuszczewskiego. 1—1 — 15640 —

Possesja

z której jest dochodu **568 rs.** do sprzedania na **Nowej Pradze** Nr 101, dom **Czapskiego.** 1—1 — 15686 —

Obrazy olejne

uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie z największym wykończeniem, przy ulicy Chmielnej Nr 25, mieszkania Nr 10. Tamże są obrazy do sprzedania, pomiędzy niemi kilka znakomitego pendzla, oryginalnych, oraz gruppa z starej porcelany saskiej. Otwarte do godziny 4-tej po południu.
1—3 — 15674 —

Ważna wiadomość

na czasie.

Jest do sprzedania kilka dzieł zasługujących na ogólną uwagę, mianowicie: **Ankiewicza Juljana** „O piękności w sztuce:“ **Biblja** w języku francuzkim z r. 1642, **kilka rękopismów** w języku łacińskim z XV-go wieku, odnoszących się do dziejów historji polskiej; i **Bielskiego Joachima** Kronika Polska w wydaniu **F. K. Sobieszczańskiego.** Zgłosić się można na ulicę Żórawią Numer 5, pd lewej ręce na dole w bramie, pomiędzy 9-tą a 11-tą z rana, najdalej do dnia 3 Sierpnia r. b. 1—1 — 15691 —

Ananasy świeże,

otrzymał handel

Braci Wróbel

i takowe poleca.
—15706—1—3

FOLWARK

w gub. Radomskiej, rozległości 18½ **włók.** bez służebności, nie obciążony żadnemi długiemi, jest zaraz do sprzedania z inwentarzami, a na żądanie i ze zbiorami tegorocznemi; siedziba bardzo ładna.—Porozumieć się można w domu przy ulicy Zielnej Nr 12, mieszkania 11; od godz. 9 do 10 i pół rano i od 3 do 4 po południu. — Tamże jest do sprzedania zupełnie nowe **Kolebka-Łóżeczko**, żelazne, bardzo eleganckie. —15638—1—3

Po 10 kop.

Wyprzedaż Obić Papierowych

od 10 kop. i wyżej,

oraz

wielki wybór Obić

odznaczających się taniością, gustem i trwałością, poleca Skład Fabryczny, przy ulicy **Długiej Nr 17 nowy,** drugi dom od Miodowej.—Tamże dostać można **Rolety, Ceraty, Dywany angielskie,** po cenach bardzo nizkich. —13999—8—12

D O M

z ogródkiem do sprzedania, jeden z lepiej budowanych drewniany, 3 lata stojący, przynosi rocznego dochodu 780 rubli i zawierający 2,250 łokci kwadratowych, gdzie jest jeszcze miejsce do budowania, za summę 7,600 rubli; cała summa nie koniecznie jest wymaganą do kupna. — Wiadomość tamże: Nowa Praga Nr 66 u właściciela, naprzeciw domu p. Konopackiego. 3—3—15525

W Szkole Prywatnej Męzkiej VI-cio klassowej z Klassą Przygotowawczą i Pensjonatem,

utrzymywanej przezemnie w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 32 (Potkańskie), kurs nauk w roku szkolnym 1879/80, prowadzony będzie jak dotąd, według planu gimnazjalnego. Zapis uczniów przychodnich, pensjonarzów i półpensjonarzów, tudzież egzamina powakacyjne i wstępne rozpoczną się d. 4/16 Sierpnia r. b., po ich zaś ukończeniu wykład nauk niezwłocznie nastąpi. Klassa VI-ta otworzoną zostanie w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów.

A. SZMURŁO,
b. Inspektor Gimnazjum II go w Warszawie.
3—3—14603—

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się osoby, przechodzące przez ulicę Elektoralną, ażeby wstąpiły do **Kantoru Loterji i Magazynu Sasko-Galanteryjnego W. Kleyna,** przeniesionego na ulicę **Elektoralną** pod Nr **31**, gdyż w przeciwnym razie pozbawią się sposobności **taniego** nabycia wszelkiego rodzaju **krawatów, kołnierzyków, mankietów, woalek, fryz, spinek, pończoch, skarpetek, nici, taśm, guzików, perfum, m..deł** i wielu innych przedmiotów, w które ten magazyn został świeżo zaopatrzony. Tamże są do nabycia **losy** do loterji klassycznej.
3—12—14617—

Korzystny interes!

Z powodu wyjazdu do sprzedania w każdym czasie, interes handlowy, przynoszący 8 rs. dziennie czystego zysku za szacunek około 4000 rs. Interes ten położony w środku miasta, w punkcie najhandlowniejszym, funkcjonuje w pełnym rozwoju lat kilka. Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 5, rano od 10 do 12, a po południu od 4 do 6.
3—4 — 15366 —

Dentysta

Szymon Rotheim

powróciwszy z zagranicy, przyjmuje chorych od godziny 10-tej rano do 6-tej po południu w lokalu swoim przy ulicy Królewskiej Nr 37. Leczy specjalnie choroby dziąseł, zębów i wogóle wszelkie choroby dentystyczno-hirurgiczne, usuwa nieprzyjemny zapach z ust, plombuje i wprawia zęby sztuczne na kauczuku, złocie i platynie, podług najnowszych sposobów używanych w sztuce lekarskiej. 3—6—15280—

Pozostawiono do sprzedania

Bryczkę na resorach

w bardzo dobrym stanie na parę lub jednego konia: za rs. 200, w Fabryce Powozów Filipa Loretz, ulica Leszno Nr 24.
2—3 — 15537 —

Wspólnik,

potrzebny jest do interesu dobrze procentującego dla powiększenia i rozwinięcia działalności, z czynnym lub bez udziału. Kapitał potrzebny od 3-ch do 4-ch tysięcy rubli.

Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 5, mieszkania 21, każdodziennie po 8-mej godzinie wieczorem. 4—6 — 15216 —

Przy ulicy Przechodniej pod Nr 949 na parterze, jest do sprzedania za rs. 60

Szafka mahoniowa

oszklona do książek, roboty berlińskiej.
2—3 — 1558 —

W d. 18 t. j. w Poniedziałek między 6 a 8 godzinami po południu, zgubiono w Alei Ujazdowskiej, mały, złoty, emaljowany

damski Zegarek,

z dewizką, agrafką i kluczykiem także złotemi. Uczciwy znalazca raczy takowy zegarek zwrócić właścicielce jego na ulicy Wilczej pod Nr 9, mieszkania 5. Panów Zegarmistrzów i Jubilerów, uprasza się również o zwrócenie uwagi na podobny zegarek.
2—3 — 15643 —

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz. Bydgow				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy.	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 169.

Dnia 30 lipca 1879 roku. *Środa.* *Dnia 18 (30) lipca 1879 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1880 różnych materjałów dla wodociągów: Warszawskiego i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 250 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1880 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 250 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 14811 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 11½ z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1880 około 7400 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów: Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 35 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie wadium w ilości rs. 126 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w roku 1880 około 7400 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów: Warszawskiego i Pragskiego, po cenie kopiejek NN. za funt, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadium w ilości rs. 260 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

3—3 (podpisać wyraźnie imię i nazwisko) — 14888 —

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) roku bież. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu. licytacja głośna na risiko teraźniejszego dzierżawcy na niepełną sześcioletnią dzierżawę (albowiem pierwszy rok liczyć się będzie od dnia zatwierdzenia licytacji) od dnia 1 (13) Lipca 1885 r. domu miejskiego pod Nr 549b, przy ulicy Nalewki w Warszawie od summy rs. 4000 rocznie.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym od rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przajrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w „Dzienniku Warszawskim" i w „Gazecie Policyjnej." 1—1 — 15560 —

GORZELANY

poddany Pruski, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją krajową i zagraniczną panów Obywateli, znający się doskonale na aparatach Savally, Henzego, Ellenbergera, Hollefreunda i Bohma, a także i na maszynach parowych, poszukuje miejsca.—Adres uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma pod lit. J. S.
—15153—3—3

Młody Człowiek,

przybyły z prowincji, poszukuje zaraz zajęcia tu w Warszawie lub na wy azd, może przedstawić chlubne świadectwa panów Obywateli, kilko-letniej umysłowo-fizycznej pracy.—Adres uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma pod lit. A. T. M. —15382—3—3

Potrzebne są

PANNY

do Łodzi, jedna do strojów, a druga do kroju sukień na starszą pannę.—Wiadomość na ulicy Rymarskiej Nr 16, na 2-m piętrze, Nr 6 mieszkania. —15549—2—2

Z pozwolenia Dyrektora

UCZEŃ

jednej z klas wyższych gimnazjum filologicznego, zaraz lub od początku roku szkolnego życzy sobie dawać lekcje za życie, mieszkanie i małą dopłatę.—Adresy uprasza się składać w Redakcji lub u szwajcara szpitala Św. Ducha (Elektoralna Nr 12), pod literami O. K.
—15506—2—3

Drukarz Litograficzny,

znajdzie stałe zatrudnienie w Litografji. Nowy-Świat Nr 19. —15155—3—3

Młody Człowiek,

zarządzający dużemi majątkami, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje administracji lub zarządu większego majątku.— Tenże złożyć może od 6 do 8 tysięcy rubli kaucji, jak również przyjąć może miejsce w Warszawie, przy jakim przedsiębiorstwie. — Adres: Ulica Włodzimierska Nr 3, w mieszkaniu P. K. S., stróż wskaże. —15399—3—3

Rs. 1,500.

Potrzeba na rok jeden, procent może być zapłaconym z góry, pewność hipoteczna.— Tamże dowiedzieć się można o

interesie przedsiębierczym

do którego potrzebnym jest kapitał od 6,000 do 10,000 rs., przystępujący do powyższego interesu sam kapitałem rozporządzać będzie, gwarantuje się 50 procent. — Wiadomość codziennie z rana do godziny 11 po południu od 3 do 6, w Niedziele tylko od 3 do 6.—Leszno Nr 18, miesz. 17. —15512—2—2

Potrzebną jest pożyczka w sumie

od 4,000 do 5,000 rs.

na pierwszy numer hipoteki domu murowanego i placu na dobry procent.—Wiadomość Nr 18 nowy Stare-Miasto, Nr 4 mieszkania, do godziny 9 rano. —15520—2—3

Kapitał 15,000 rs.,

jest do wypożyczenia na dom murowany, po towarzystwie miejskiem i **RZĄDCA** z kaucją poszukuje miejsca.—Wiadomość w Kiosku, róg alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu.
—15520—4—4

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej Nr 23, nad Magazynem mebli, drugie piętro, lokalu Nr 36. —15037—6—6

KORONKI

prawdziwe CHANTILLE czarne, pozostawione w komis do sprzedania za trzecią część wartości, mianowicie: kaftan koronkowy, fichu i faltana.—Obejrzeć można w Magazynie Mód, pod firmą Antoinette ulica Długa Nr 4. —15529—2—2

ZŁOTY MEDAL.

Fabryka Rękawiczek M. Izdebskiej,

od 8 Lipca 1879 r., przeniesioną została z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 18, w dziedzińcu na dole, w bliskości Alei Jerozolimskiej.—Towaru posiada zapas znaczny—ceny nader umiarkowane. 10—12—14458—

Kolonja Mariwil!

jest do sprzedania, o 5 wiorst od Warszawy za Pelcowizną, składająca się z 4 ch włók ziemi pszennej, pasowolnej, wraz z dobremi zbiorami ozimnemi i jaremi, oraz inwentarzami żywemi i martwemi.—Wiadomość u rządcy na miejscu. —15562—2—3

Jest do zamiany

Folwark pod Warszawą na Dom w Warszawie.

Reflektanci raczą składać adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. O. N.
—15535—2—2

Sklep, oraz Fabryka Kołnierzyków i Mankietów,

pod firmą **J. FRIEDENTHAL**, z dniem 8 Lipca przeniesiony został z ulicy Przejazd na Tłomackie Nr 9, dom W. Bernsteina, wprost Przejazd. —15378—3—3

APTEKA

do sprzedania w każdym czasie, w bliskości Warszawy.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 6, u P. Hildebrandt; do godziny 12 w południe.
—15488—3—4

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny, 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 5C kop. do 3 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tu(?)dzież gorsety z pasami od rs. 2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu | Fabryka w Warszawie
Siebensterngasse | Świętokrzyska Nr 24.
—15481—3—10

Jest do sprzedania

BRAMA

w dobrym stanie, za cenę przystępną.—Ulica Nowy-Świat Nr 50, wiadomość u stróża domu.
—15383—3—3

Kolonja wieczysto-czynszowa

Marywil

116½ mórg nowopolskich zawierająca, o jedną wiorstę od karczmy Pelcowiżny (na drodze bitej Petersburgskiej), również o jedną wiorstę od stacji drogi żel. Nadwiślańskiej (na Pradze) położona, jest każdego czasu do sprzedania, wraz z inwentarzem żywym i martwym, a to bez pośrednictwa osób trzecich.—Bliższa wiadomość na gruncie, u miejscowego rządcy. —15508—2—4

Majątek ziemski,

wartości około 200,000 rs., poszukiwany jest do nabycia w Królestwie. Zniesienie się bez pośrednictwa, Chmielna Nr 46, mieszkania 5.
2—3 — 15263 —

Poszukuje miejsca

Ślusarz, monter, maszynista, na prowincję lub w Warszawie. — Osoby interesowane raczą swoje oferty składać pod lit. M. B. w kiosku na rogu Hożej i Marszałkowskiej. 3—3—14785—

Pracownia bielizny i haftów,

z ulicy Marszałkowskiej Nr 41, z dniem 8 Lipca przeniesioną została na **Gamielną Nr 19**, gdzie i nadal przyjmuje do **szycia i haftu** tak pojedyncze roboty, jako i całe wyprawy, poręczając za piękne i gustowne odrobienie.—Tamże znajdą **natychmiast** zajęcie: **Panny** do dziurek i podręczne, oraz **Panna** dobrze haftująca, przyjmują się też **Panienki** chcące się wyuczyć tak szycia bielizny jako i haftów. —15592—1—6

FABRYKA Wyrobów Pończoszniczych

z ulicy Hożej Nr 5, **przeniesioną została** na ulicę Nowy-Świat Nr 76, drugie piętro, mieszkania Nr 11, naprzeciwko Klubu Ruskiego.—Przyjmują się zamówienia na Warszawę, prowincję i Rossję. —15203—6—6

Potrzebnym jest

Pomocnik do Geometry,

uzdolniony, z własnemi narzędziami, przynajmniej bussolą.—Zgłaszać się proszę rano do godz. 11 i o 3 po południu, do W-go Dębickiego, Śliska Nr 10. —15593—2—3

Potrzebny jest w mieście Kownie, do Zakładu fotograficznego

RETUSZER,

umiejący dobrze retuszować wizytowe karty, duże portrety, oraz klisze wraz z potrzeby, z pensją miesięczną sześćdziesięciu rubli — Adres: Kowno, fotograf Brzozowski, w domu własnym. —15593—2—3

Szkoła prywatna męzka klasowa w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 6, wprost kościoła Ś-go Krzyża, przygotowuje młodzież do pierwszych czterech klas gimnazjalnych, oraz na stałe utrzymanie. Zapewnia jąc dozór i pieczołowitość rodzicielską.
3—3—15530—

OSOBA

wyższem wykształceniem naukowem, udająca się do Buska w końcu lipca, pragnie mieć powierzone jedną lub dwie panienki które by potrzebowały troskliwej opieki nad sobą w czasie podróży i kuracji w Busku. – Jeśli którzy z Rodziców życzą sobie wysłać dzieci pod opieką moją, upraszam ozłożenie adresu swego w Redakcji Kurjera pod lit. A. J. P., lub na ulicy Świętojerskiej Nr 14, u pani utrzymującej pensją żeńską, gdzie porozumieć się będą mogli od 8 do 10 rano i po południu od 4 godziny. —15531—3—3

Poszukuje się

KOBIETY,

z młodym pokarmem, do karmienia u siebie, dwutygodniowego dziecka.—Wiadomość: róg Kruczej i Żórawiej Nr 13, w podwórzu, lewa oficyna, w sieni na prawo. —15379—3—3

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów, podręczne i do nauki, oraz i dobrze uzdatnione.—Wązka Freta Nr 30, na 1-sze piętro od frontu. —15232—4—6

Potrzebny jest zaraz

Czeladnik krawiecki,

znający się na **cerowaniu i wywabianiu plam**, na stałe zajęcie, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 45, u Lubeckiego. —15631—2—3

Ktoby sobie życzył oddać

Dziecko do piersi

kobiecie (której własne dziecko ma 5 kwartałów), 20-to-letniej, raczy się zgłosić na ulicę Furmańską pod Nr 16, mieszkania 10.
—15603—2—3

Przyjmuje się

Szycie i znaczenie Bielizny,

Chłodna Nr 10, wprost św. kośc. Karola Boromeusza.—Tamże są do sprzedania **Polki** sklepowe za najniższą cenę. —15339—4—6

KUC

rassy tureckiej, maści karej, jest do sprzedania.—Krak.-Przedm Nr 388/40, fabryka wody sodowej. —15419—3—3

4 KONIE,

para z nich rassy besarabskiej, czteroletnie, do sprzedania.—Bracka Nr 11. —15524—2—3

Nr 5. Nowo-otworzony Nr 5.

Magazyn Obówia Damskiego Ottona Beck,

przy ulicy Królewskiej, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia.

Polecam się łaskawym względom JW. PP., że posiadam wielki dobór wszelkiego rodzaju roboty i przyjmuje wszelkie obstalunki, które wykonywam z wszelką starannością i gustem, podług najświeższych żurnali zagranicznych.

Kupującym w większej ilości, odstępuje stosowny procent.

Z uszanowaniem, **Otton Beck**
—14933—3—3

Zakład Stolarski S. Piekarskiego,

Bednarska Nr 13 nowy,

poleca Szanownej Publiczności wyprzedaż Mebli, jako to: Szafy, Łóżka, Komody, Kredensa, Umywalnie, Biura, Szafki do bielizny, Stoliki do kart i Szafki do łóżek. — Ceny zniżone.—**Przyjmuje** także obstalunki sklepowe, budowlane i wszelkie odnawianie mebli. —14885—

SKŁAD

WYROBÓW KOSZYKARSKICH SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,
którego fabryka mieści się przy ulicy
Nowy-Świat Nr 36,

poleca trwale wykonane i akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: ręczne koszyki damskie wybite materją, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuje w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.
Z szacunkiem
SZYMON CZERNIEJEWSKI.
—5888—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny.—Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu, ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa, Olejek orzechowy** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyczemniania włosów

Skład główny na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
11592—12—12

Przyjmuje się wszelkie reparacje

z szkła, porcelany, fajansu, marmuru, alabastru i t. d., jak również dorabia się różnych brakujących do tychże jakiej części, bez żadnego znaku, oraz wszelka reparacja wachlarzy, wyroby galanteryjne i lawowe, bez najmniejszego rozpoznania. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 57.—**J. Frübling.** —15315—2—2

Jest do odstąpienia

Piekarnia z dużym piecem,

z dwoma sklepami odpowiedniemi, z inwentarzem lub bez takowego, od Ś-go Michała.—Wiadomość: ulica Nalewki, w sklepie pieczywa Nr 43. —15331—3—3

Oczekiwane:

Portmonetki damskie z imionami. Wachtarze Paryzkie najświeższych wzorów.
Cygarniczki prawdziwe piankowe, oraz na czasie
Spinki jubileuszowe, z portretem J. I. Kraszewskiego, po 40 i 90 kop. para, nadeszły do Handlu Galanteryjnego

J. A. Wernica,

Krak.-Przedmieście, dom przechodni Roeslera.
—15368—3—6

Rs. 1,500,

powyższa summa jest ubezpieczona na majątku kolonji pod Warszawą i takowa jest do odstąpienia za umiarkowanym procentem.—Wiadomość: ulica Górna Nr 14 nowy, na dole, **Warsztat Stelmacha**, na rogu.
—15313—3—4

Jest do odstąpienia

Sklep Mydlarski,

w punkcie handlowym. — Wiadomość na miejscu, na Pradze, pod Nrem 158.
— 15343—3—3

PANNY

zdatne i podręczne do sukień, są potrzebne zaraz.—Ulica Żórawia Nr 20, mieszkania 4.
—15716—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do szycia na maszynie negliży. — Danielewiczowska Nr 4 a, mieszkania 15.
—15689—1—1

Potrzebną jest zaraz

P A N N A

szyjąca dobrze bieliznę na maszynie Whelera Wilsona, oraz dwie do szykowania bielizny. Wiadomość: ulica Krzywe-Koło, Nr domu 8 i mieszkania 8. —15661—1—3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny, do Pracowni sukień.—Rymarska Nr 5, na 1-m piętrze.—**E. Walkiewicz.**
—15659—1—2

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie i podręczna. Ulica Boleść za Mostową, Nr domu 3, mieszkania 8. —15644—1—3

OSOBA

wykształcona, w wieku średnim, wdowa, z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca Sklepowej w magazynie lub innym handlu, Kassjerki, Lektorki lub innego jakiego dla niej odpowiedniego. — Wiadomość w dystrybucji W. Cedrońskiego, róg Długiej i Miodowej Nr 17/489; od godz. 8—11 rano i od 7—11 wieczorem. —15642—1—3

MŁODA OSOBA,

obznajmiona kompletnie z gospodarstwem domowem, tak wiejskiem, jak miejskiem, życzy sobie zająć odpowiednie miejsce na wsi albo w Warszawie; mogłaby także przyjąć miejsce Sklepowej,—znająca język polski i ruski, mogłaby zająć się opiekowaniem dzieci. Adresy uprasza składać pod lit. S. E. w Redakcji Kurjera. —15670—1—2

Potrzebną jest

OSOBA

szyjąca dobrze bieliznę.—Wiadomość w Magazynie bielizny, przy ulicy Czystej Nr 15.
—15707—1—3

PANIENKA

z porządnej familji, chce przyjąć miejsce Sklepowej, zarazem znaleźć opiekę.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 17, stróż wskaże.
—15641—1—3

Rządca gospodarczy,

obeznany dokładnie z zarządem dóbr i rachunkowością gospodarczą, na co najlepsze posiada świadectwa, szuka odpowiedniego miejsca w Rossji, od 1-go Października lub zaraz — Oferty przyjmuje Warsz. Agentura ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. J. G. 10.
—15719—1—3

Do Dóbr pod Warszawę, potrzebnym jest zaraz

EKONOM,

bezżenny, któren Rządce może zastąpić, z dobremi świadectwami.—Wiadomość u p. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy.
—15692—1—3

Młody Człowiek

ze wsi, z rekomendacją, zna rachunki, piszący po polsku i rusku, poszukuje zaraz jakiejkolwiek pracy.—Łaskawe oferty złożyć proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. P. —15651—1—1

Wykwalifikowany Ogrodowy,

potrzebny jest od dnia 1-go Października r. b. w Dobrach Majoratu Uniejów, w pow. Tureckim, gub. Kaliskiej. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr na folwarku Orzeszków.
—15701—1—3

Fotograf Kopista,

znajdzie zajęcie w Zakładzie L. Krakowa. Nowolipki Nr 3. —15646—1—3

Młoda kobieta, ze świeżym i zdrowym pokarmem, poszukuje miejsca

M A M K I

do Petersburga, Moskwy lub Odessy, przy ulicy Solec Nr 41. —15669—1—2

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie Medyczne Władze na ogólnych zasadach handlu.

WIĘDNIĄCYM LICOM. ZJAWIAJĄCEJ SIĘ SIWIZNIE,

zalecają się środki radykalne niszczące te niemiłe zjawiska.

ODALISK wygubia zmarszczki, wysypki, opaleniznę, żółte plamy, wybiela cerę naturalną białością i balsamuje skórę twarzy od przedwczesnego niszczenia. Przy **Odalisku** używa się wyłącznie Puder „Wieczna Piękność,“ złożony z czystych pyłków ryżowego kwiatu, **bez** przymieszki magnezji, wapna, szkodliwie wpływających na cerę twarzy.— Przeciw pojawiającej się siwiznie, zaleca się płyn **Indiana** przyjemnego zapachu, nie brudzi bielizny i twarzy, nadaje włosom kolor pożądany w ciągu dwóch dni.—Cena rs. 3 kop. 50. — Artykuły te można nabywać w głównym Składzie przy ulicy Wierzbowej, **Magazyn àla Renaissance,** u **Kocha** Nowo-Senatorska i w Składzie Aptecznym **Sierzputowskiego**, Krakowskie-Przedmieście.—W zakładach tych można nabyć uniwersalnie udowodnionego środka, dla zniszczeniu łupieżu, roślinnej (nie spirytusowej) **Ateńskiej wody**, ona powstrzymuje przytem silne wypadanie włosów.—Cena rs. 1.—Dla zabezpieczenia od kontrefakcji, na każdej flaszce naklejona pięciokolorowa bandelora z podpisem właściciela **Dobrzańskiego.**
1—12 — 15681 —

Dwie Mamki,

są u akuszerki Brzezowskiej.—Ulica Wielka Nr 13 domu. —15651—1—3

MAMKI

ze świeżym i starszym pokarmem, są u akuszerki M. Ł.—Ulica Chłodna Nr 20.
—15654—1—3

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 1, jest

MAMKA

młoda, zdrowa, z czteromiesięcznym obfitym pokarmem.—Tamże Pokoiki z oddzielnym wejściem i wszelkiemi wygodami, dla chcących odbyć słabość pod opieką doświadczonej akuszerki.—Wiadomość od godziny 1 do 2.
— 15677—1—3

Potrzebną jest

PANNA

zdatna do maszyny Zyngiera.—Ulica Podwal Nr 32 domu, mieszkania 9.—**A Janowska.**
—15612—2—3

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańską pod Nr 605, nowy 6. vis-á-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 22—24—13898—

Jest do odstąpienia

K U C H N I A

przy zakładzie Restauracyjnym, z bardzo dobrem powodzeniem, któryby z panów kucharzy miał zamiar wziąść powyższą kuchnie, niech się zgłosi po wiadomość pod Nr 1 ulica Kozia, w składzie wódek.—Tamże potrzebna jest zaraz **BUFETOWA**, do powyższego zakładu.
—15522—3—3

Do interesu przemysłowo-handlowego,

będącego już w ruchu, poszukuje się wspólnika z kapitałem gotowizną, najmniej rs. 4,000 i pracą wspólną w zakładzie.—Oferty proszę składać pod lit. A. B. 2, w Warsz. Agenturze Ogłoszeń. Senatorska Nr 22.
—15628—2—3

Do sprzedania

Dwa starożytne malowidła na szkle,

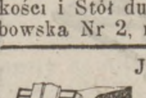
pochodzące z galerji Książąt Radziwiłłów i **Obraz olejny** „Chrystus i Samarytanka,“ pędzla włoskiego.— Obejrzeć można przy ulicy Leszno pod Nrem 9, w mieszkaniu Nr 5; pomiędzy 12 a 4 godziną. —15572—?—3

Jest dosprzedania

Fortepian

mahoniowy, o 6 i pół oktawach, w zupełnie dobrym stanie; Łóżko jesionowe, średniej wielkości i Stół duży dla Jeometry.—Ulica Grzybowska Nr 2, mieszkania 18. —15599—2—3

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

palisandrowy, z całym blatem metalowym, 4-ma szprejcami, w bardzo dobrym stanie, systemu belgijskiego, za rs. 330. — Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nrem 9, na 2-m piętrze, w podwórzu; dowiedzieć się można rano od godz. 9 do 8 wieczorem.
—15575—2—2

Za cenę nizką

jest kilka Garniturów Mebli

do sprzedania, gustownie materją krytych i wyściełanych włosem, oraz Szeslong kryty skórą szagrinową.—Wiadomość: Świętojerska Nr 22, u wdowy E. Fridland. —15588—2—3

Jest do sprzedania

Osada Rolna czyli Folwarczek

Sto morgów rozległości zawierająca, w pięknem położeniu, przy szosse fabrycznej, nie daleko miast i kolei żelaznych położona, w tem **dworek** murowany o kilku pokojach z zabudowaniami, w dobrym stanie, drzewami ocieniony w blizkości rzeki wraz z brzegiem takowej, łączką i ładną olszyną, **na Villę** z kąpielą służyć mogącą, Szacunek rs. **6000 szesć tysięcy**. Wiadomość Marszałkowska Nr 18, mieszkania Nr 11, zastać można z rana do 10-tej, po południu od 2 do 5-tej.
2—4 — 15577 —

Do sprzedania lub zamiany na Wolant używany

Amerykan

w dobrym stanie.—Wiadomość u Teofila Rybińskiego urzędnika Izby Kontrolnej, w biurze przy ulicy Nowy-Świat Nr 14. —15610—2—3

U akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60.
—15011—6—6

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewajacych się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga.
—15099—5—6

Od Ś-go Michała, **za 10 rs. miesięcznie**

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, ogród, komórka, piwnica i t. d., tuż przy rogatkach Belwederskich, dom Kleina, Nr 5, stróż wskaże. —15267—3—4

Do wynajęcia zaraz

POKOJE,

na dole, z meblami, usługą i samowarem.— Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszkania Nr 30. —15624—2—3

Dystylarnia **J. Fuchs** w Warszawie, zawiadamia niniejszym Szanowną Publiczność iż z dniem 26 b. m., otworzyła

Nowy-Skład

wyrobów swych, przy ulicy Senatorskiej Nr 20, w domu W-go Kaftal. —15596—2—3

Dwa Lokale,

5 i 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —15197—4—6

Pokój

w każdym czasie, ze wspólnem wejściem, na 3-m piętrze, przy familji, jest do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, lub też dla Nauczycielki lub Panienek chodzących do magazynu. Ulica Złota Nr 11, mieszkania 13.
—15623—2—3

Zaraz jest do wynajęcia jeden

POKÓJ

przy małżeństwie bezdzietnem. — Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa Nr 30. —15663—2—2

Sklepik Wiktuałów

do sprzedania, za cenę rs. 136, w każdym czasie z powodu wyjazdu.—Ulica Nowo-Karmelicka Nr 1 a. b. —15606—2—2

U akuszerki Hedrych,

w każdym czasie jest pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość, gdzie chore znajdą troskliwą opiekę.—Świętojańska Nr 4, piętro drugie. —15632—2—3

W blizkości ogrodu Saskiego, jest do wynajęcia na letnie miesiące

Mieszkanie,

złożone z czterech pokoi umeblowanych, przedpokoju, kuchni, wodociągu i zlewu.—Wiadomość u szwajcara, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —10726—28—0

Do wynajęcia od 1 go października, przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia

6 Pokoi

od frontu i **2 Pokoje** w oficynie, z kuchnią i przedpokojem, wiadomość u stróża.—14992—

Do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, moralnego prowadzenia

POKÓJ

z meblami, duży i ładny, w cenie rs. 15 miesięcznie.—Krakowskie-Przedmieście Nr 36,—stróż domu wskaże. —15516—3—3

W środku miasta, do wynajęcia

POKÓJ

w każdym czasie, dla emeryta lub dla kawalera.—Adres w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, przy Roeslera domu. —15541—2—2

Salon o 3-ch oknach,

obszerny, suchy i widny, jest od 1-go Sierpnia, za cenę umiarkowaną do wynajęcia przy ulicy Twardej Nr 6, mieszkania 11, drugie piętro od frontu.—Tamże nabyć można **Wózek dziecinny,** w bardzo dobrym stanie.
- 15587—2—3

Do odnajęcia każdego czasu, miesięcznie

1 lub 2 Pokoje,

z przedpokojem, kuchnią, wszystkiemi dogodnościami.—Nowogrodzka Nr 18A, wiadomość u stróża. —15473—3—3

Dwu i Trzy pokojowe z odrestaurowaniem

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36.
—14185—11—12

P O K Ó J

duży, na 1-m piętrze, z oddzielnym wchodem, jest do najęcia za umiarkowaną cenę, zaraz lub od 1-go Października, dla emeryta lub osoby spokojnej.—Wiadomość na Sewerynowie.—Ulica Aleksandrja Nr 2779, 1-sza sień, 1 sze piętro. Nr 27 mieszkania.—15586—2—3

Mieszkanie

do wynajęcia w Alei Jerozolimskiej róg Brackiej, parter od frontu Nr 13, 2 lub 3 pokoje z przedpokojem. — Wiadomość w temże mieszkaniu. —15523—2—3

SKLEP

obszerny, z dwoma pokojami, z których jeden także obszerny, oraz kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie, w domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między hotelami: Rzymskim i Litewskim. —15182—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

połączony z Dystrybucją.—Ulica Mokotowska Nr 5. —15212—5—6

Z powodu słabości jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość: ulica Złota Nr 41.
—15564 3—3

Sklepik do odstąpienia.

Podwal Nr 14.
- 15222—2—3

Nagrody rs. 25.

W dniu 27 b. m. pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem; przechodząc ulica Marszałkowską, ogrodem Saskim aleją główną, koło owocarni, za Żelazną bramę i z powrotem, zgubioną została **Bransoleta złota** děta, w kształcie węzła z gałązką koralową. Sumienny znalazca raczy odnieść takową za powyższą nagrodą, gdyż stanowi drogą pamiątkę pod Nr 54. Ulica Marszałkowska, stróż wskaże. PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi 3—3 — 15585 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.